

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pierwszy dzień bez Marszałka

Zwłoki ś. p. Marszałka wystawione będą w Katedrze św. Jana

Późno w godzinach popołudniowych wiadomem się stało, że eksportacja zwłok ś. p. Marszałka z pałacu belwederskiego nastąpi do katedry św. Jana, gdzie trumna zostanie wystawiona na widok publiczny. Co do terminu, to w chwili obecnej ze względów zarówno technicznych, jak i protokularnych sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana.

WARSZAWA (Pat). Eksportacja ciała Marszałka Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się prawdopodobnie we czwartek wieczorem, aczkolwiek data ta nie jest jeszcze ostatecznie ustalona ze względów technicznych.

Trumna oszklona ustawiona będzie w głównej nawie katedry. Katedra będzie otwarta dla wszystkich przez całą noc, cały dzień i noc następną, tak, aby każdy mógł po raz ostatni ujrzeć twarz Marszałka i złożyć mu hołd.

Przy trumnie pełnić będą straż honorową generalowie, oficerowie wszystkich stopni i poroficerowie.

Nabożeństwo żałobne, którego termin uzależniony jest od dnia eksportacji, odprawi ksiądz kardynał Kakowski.

Dzień eksportacji ciała z katedry na kolej, która je przewiezie wraz z orszakiem do Krakowa, będzie wyznaczony i ogłoszony prawdopodobnie we czwartek wieczorem. Pociąg będzie jechał bardzo wolno i zatrzyma się na wielu stacjach po drodze.

Koszt pogrzebu pokryje Skarb Państwa

Dzisiaj, o godzinie 12,30 zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem Premiera Sławka. Posiedzenie zakończyło się około godz. 3 po południu. Na posiedzeniu tem Rada uchwaliła, że koszty pogrzebu pokryje Skarb Państwa. Uchwaliła dalej poczynając od dnia dzisiejszego do dnia pogrzebu zawiesić wszystkie widowiska oraz muzykę w restauracjach i zakładach rozrywkowych. Dalej uchwaliła żałobę narodową na przeciąg 6 tygodni dla wojska i urzędników państwowych.

U zwłok.

Wezoraj Belweder spędził całą noc bezsenne. W gabinecie Marszałka w rogu rzeźbiście oświetlonego wnętrza na mahoniowym łóżku pod osłoną białego prześcieradła spoczywały zwłoki Marszałka. U wezgłowia pochylone w kłęzącej postawie znajdowały się córki Marszałka Wanda i Jagódka. Ciało Marszałka okalały purpurowe tulipany, ułożone rękami żony i córek. Pani Marszałkówna znajdowała się w ostatnim pokoju i spędziła całą noc w samotności.

Przed Belwederem

WARSZAWA (Pat). Zgon Marszałka Piłsudskiego wywołał wielkie wrażenie w całym kraju. Warszawa pogrążona jest w żałobie. Na wszystkich gmachach publicznych i prywatnych jak również i na wszystkich gmachach, w których mieszczą się ambasady, poselstwa lub konsulaty obce, powiewają flagi opuszczone do połowy masztu i spowite kirem. Na wystawach widnieją fotografie Marszałka przybrane zielenią i kirem. Dzienniki wyszły w czarnych obramowaniach. Ludność stolicy rozchwytuje poszczególne wydania dzienników.

Przed pałacem belwederskim przechodnie odkrywają głowy, oddając w ten sposób hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Na pałacu belwederskim powiewają wielkie czarne chorągwie, spuszczone do połowy masztu. Przed pałacem wartę honorową pełnią żoł-

nierze i p. Szwoleżerów im. Marszałka z obnażonymi szablami.

Ciało Marszałka spoczywa w salonie, dawnym pokoju jadalnym Zmarłego. Od rana dr. mjr. Kaliciński i docent dr. Laskowski przystąpili do balsamowania ciała. Wezoraj zdjęto maskę pośmiertną Marszałka.

Świątynie przepelnione

Przez cały dzień dzisiejszy świątynie warszawskie były przepelnione, zwłaszcza w godzinach rannych. Ludzie śpieszący do pracy wstępowały na krótką modlitwę.

Latarnie uliczne owite kirem

Z polecenia prezydenta m. Warszawy wszystkie latarnie uliczne spowite zostały kirem. To samo ma miejsce z latarniami na Zamku, w pałacu Rady Ministrów, w Belwederze i przed wejściami do gmachów państwowych.

Gdzie będą złożone szczątki Marszałka?

Jak donosi „Kurjer Poranny“, jeszcze przed kilku laty w gronie swych najbliższych wyraził Marszałek Piłsudski życzenie, by po zgonie mózg Jego został przekazany dla celów naukowych, serce zostało złożone w Wilnie u stóp szczątków Jego matki po sprowadzeniu Ich z Litwy, ciało zaś mogłoby spocząć na Wawelu.

Pogrzeb najwcześniej w niedzielę

Zwłoki Marszałka zostaną przewiezione do Krakowa specjalnym pociągiem, pogrzeb zaś odbędzie się najwcześniej w niedzielę, najpóźniej zaś we wtorek przyszłego tygodnia.

Zamiast wieńców

WARSZAWA (Pat). Składanie wieńców na trumnie Marszałka Piłsudskiego nie jest przewidziane.

Wszyscy członkowie rządu zamiast

wieńców na trumnę Marszałka Piłsudskiego opodatkowali się na sumę zł. 5.500 na cel budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach

Na znak żałoby rektoraty wszystkich wyższych uczelni w Warszawie zawiesiły w dn. 13 bm. wykłady i zajęcia.

Depeza min. Becka do placówek polskich zagranicą

WARSZAWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck wysłał w niedzielę następujące depezy do szefów placówek zagranicznych Rzeczypospolitej.

Dziś wieczorem po ciężkiej chorobie zmarł Marszałek Piłsudski. Prezydent Rzeczypospolitej wydał orędzie do Narodu, które będzie Panom zakomunikowane.

Na czoło dzieła Marszałka wybija się określenie naszego miejsca w życiu mię-

dzynarodowym, miejsca godnego naszego kraju.

Jestem przekonany, że w Miłose, którzy mają zaszczyt w zewnętrznej reprezentacji naszego Państwa pracować, będą uważali za swój obowiązek nie z wielkiego dzieła tego nie uronić.

W dniu dzisiejszym wszystkie placówki nadesłały telegramy w których personel służy trwać przy ideałach Marszałka.

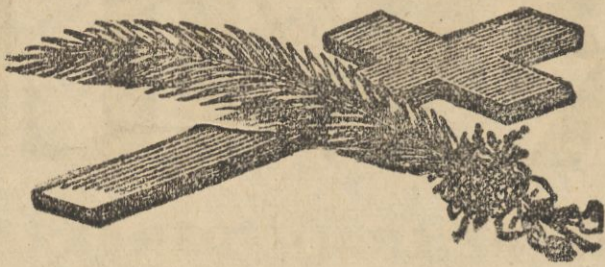
Kondolencje przedstawicieli obcych państw

WARSZAWA (Pat). Wezoraj w godzinach wieczornych natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci Marszałka Polski, pierwszy z przedstawicieli państw obcych złożył kondolencje w ministerstwie spraw zagranicznych poseł

węgierski de Matouska.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych złożyli osobiście kondolencje panu min. Beckowi nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi, ambasadorowie Rzeszy Niemieckiej, ZSRR, W. Brytanji, Turcji, Włoch i Francji, przyczem amb. francuski złożył specjalne kondolencje w imieniu ministra Laval. Dalej złożyli kondolencje posłowie Jugosławji, Belgji, Austrii, Łotwy, Estonji, Danji, Węgier (po raz drugi), poseł Rumunii wraz z radcą poselstwa i attaché wojskowym, którzy złożyli kondolencje w imieniu armji rumuńskiej i pułku im. Marszałka Piłsudskiego, posłowie Holandji, Japonji, Iranu, Chin, Czechosłowacji i Brazylii. Jednocześnie wiceministrowi Szembekowi złożyli kondolencje charges d'affaires Stanów Zjednoczonych, Finlandji, Grecji, Norwegji, Meksyku, Bułgarji, Brazylii i Szwecji.

Dziś o godz. 9.30 rano we wszystkich kościołach Wilna odbędą się nabożeństwa żałobne



Obywatele! Legjoniści i Peowiacy!

Ten, co uczył nas pierwszy na zgłiszczach powstania 63 r. uwierzyć wbrew nadziei
— co wiódł nas, garstkę, na nierówne boje o Polskę
— co Sam był ofiarnym stosem i kazał nam wszystko poświęcać dla Polski
— co założył zręby Jej mocarstwowości

Komendant nasz Marszałek Józef Piłsudski

w niedzielę 12 maja b. r. dokonał Swego Wielkiego Żywota, pełnego Ofiary, Bohaterstwa i Czynów wiekopomnych.

Ze ściśniętych bólem piersi

Komendancie! Marszałku!

Twojemu Wielkiemu Duchowi ślemy w bramy Wieczności żołnierskie ślubowanie, że to co wyrzeźbiłeś w naszych duszach, pozostanie w nich nieskruszonym granitem jak u Ciebie — do ostatniego naszego tchnienia i przekazaniem zostanie nowym pokoleniom Narodu.

Wielkim Twoim Dziełom — wieczne trwanie. My z Narodem na Ich straży.

Peowiacy Okr. Wileńskiego.

Legjoniści Okr. Wileńskiego.

Wilno, dnia 13 maja 1935 roku.

Min. Laval przybędzie na pogrzeb

PARYŻ. (Pat.). Agencja Havasa donosi: Rząd francuski na pogrzebie marszałka Piłsudskiego reprezentować będą minister spraw zagranicznych Laval i marszałek Petain. W związku z tą decyzją rządu

minister Laval zatrzyma się w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy. Marszałek Petain wyjedzie do Warszawy po ustaleniu oficjalnej daty pogrzebu.

Na pogrzeb Marszałka

W odległości 3 km. od Nieświeża, na terenie majątku Karolinówka wylądował w poniedziałek samolot pilotowany przez kpt. Gedgowda. Samolot przybył

aby zabrać na uroczystości pogrzebowe kuzynkę Marszałka Piłsudskiego, panią Smoliczową, zamieszkałą w gminie snówskiej, pow. nieświeskiego.

ŻAŁOBA W KRAJU

Żałobna wiadomość dotarła do większości miast w Polsce w późnych godzinach nocnych, tak, że szeroki ogół społeczeństwa mógł się dowiedzieć o zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego dopiero rano. Pisma, ranne, bez różnicy kierunku politycznego, wyszły przeważnie w czarnych obwódkach i były rozchwytywane. Na gmachach państwowych, publicznych i domach prywatnych zawisły opuszczone do połowy masztu i spowite w krepę chorągwie narodowe. Na ulicach gromadziły się grupy przechodniów, w których głośno czytano gazety i dzielono się wiadomościami z radja. Z twarzy przechodniów wyczytywało się żałobę. Wiele osób z własnej inicjatywy nałożyło na rękawy i znaczki organizacyjne żałobne przepaski. Gwar w miastach przycichł. Nawet korytarze szkół powszechnych, zwykle huczne, rozświegotane, dziś zalegała cisza.

Depesze kondolencyjne D-cy D. O. K. III

GENER. INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH
GEN RYDZ-ŚMIGŁY
WARSZAWA

Wstrząśnięci do głębi wiadomością o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, swego Wodza i Nauczyciela, żołnierze podległego mi Okręgu Korpusu łączą się z ogólną żałobą Wojska i Narodu.

W tej ciężkiej chwili składam w imieniu wszystkich podkomendnych zapewnienie, że spełniając wolę Marszałka, zdwoimy wysiłki, by zdobytą wielkość Państwa pracą naszą utrwalić.

Grodno, dn. 13 maja 1935 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III.

(—) gen. bryg. Litwinowicz

KIEROWNIK. MIN. SPR. WOJSKOW.
PAN GEN. KASPRZYCKI
WARSZAWA

Osieroceni żołnierze powierzonego mojej pieczy Okręgu Korpusu, łączą się z całą armją w żałobie i smutku spowodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Posłuszni Jego rozkazom zapewniamy Pana Generała, że nadal pracować będą sumiennie i wytrwale, by utrzymać potężne Państwo, pozostawione nam w spadku przez Marszałka.

Grodno, dn. 13 maja 1935 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III.

(—) gen. bryg. Litwinowicz

Wizyta min. Laval w Moskwie

MOSKWA. (Pat.). Minister Laval zamieszkał jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym komisariatu spraw zagranicznych. Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej odbyła się pierwsza konferencja ministra Laval z Litwinowem. Następnie przewidziane jest zwiedzenie miasta, kolei podziemnej, oraz obiad i raut u komisarza Litwinowa. Naczelny redaktor „Izwiestij“ Bucharin wydaje dziś śniadanie na cześć dziennikarzy francuskich.

MOSKWA (PAT). O pierwszej rozmowie ministra Laval z komisarzem Litwinowem nie wydano żadnego komunikatu urzędowego. Komunikat zapowiadany jest po zakończeniu wizyty.

Naczelnik wydziału prasowego komisariatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że rozmowa, w której uczestniczyli minister Laval, ambasador Alphand oraz Leger i Rochat ze strony francuskiej, a Litwinow i wicekomisarz Krestinskij i ambasador Potiomkin ze strony sowieckiej, trwała półtorej godziny, przyczem w bardzo przyjaznym tonie omawiano najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej, interesującej oba kraje, a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty ministra Laval, jak również kwestje ratyfikacji układu francusko-sowieckiego.

Poruszono również sprawę wschodnio-europejskiego paktu regionalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielaniu pomocy napastnikowi, oraz pokrewne kwestje, związane z obecną sytuacją europejską.

MOSKWA (PAT). Według opinii towarzyszących ministrowi Lavalowi dziennikarzy francuskich, wizyta moskiewska ma przede wszystkim charakter kurtuazyjny i manifestacyjny. Poza jutrzejszym spotkaniem z premierem Molotowem i Stalinem program przewiduje tylko jedną konferencję polityczną, w czasie której Laval poinformuje Litwinowa o ogólnej sytuacji europejskiej, a zwłaszcza o stanowisku Polski.

MOSKWA (PAT). Podczas dzisiejszego przyjęcia dziennikarzy francuskich przez prasę sowiecką naczelny redaktor „Izwiestij“ oznajmił zebranyemu o zgonie wielkiego bohatera Polski, narodu sprzymierzonego z zaprzyjaźnionym z ZSRR narodem francuskim, poczem zaproponował uczczenie jego pamięci przez powstanie, co licznie zebrani dziennikarze francuscy i sowieccy uczynili.

Zebranie Akademii Literatury

WARSZAWA, (Pat). Prezydium Polskiej Akademii Literatury zwołało z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego nadzwyczajne zebranie Akademii. Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 14 maja o godz. 11 przed południem w siedzibie Akademii w Warszawie.

WYKŁADY NA U. S. B. WZNOWIONE.

Rektor U. S. B. prof. Staniewicz zarządził wczoraj po południu wznowienie wykładów zawieszonych w godzinach rannych w odezwie, którą podajemy na str. 3-ej.

ŚLUBUJEMY

„Bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczy o prawdziwości, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości“.

(Z przemówienia Józefa Piłsudskiego na Wawelu przed trumną Juliusza Słowackiego).

„Zaległa wśród nas przejmująca cisza... Cisza żalu, lecz i wielkiej powagi i godności... Cisza, na którą zdobywa się tylko największy ból, gdy już nie znajduje ujścia we łzach i zawodzeniach, gdy targa wnętrznościami, ucieka serce, tłoczy się w mózgu — ale swe doznania bolesne przeżywa w największym skupieniu, w majestacie powagi.“

Ogrom straty, jaką ponosi Polska i ogrom człowieka, który odszedł w zaświaty — złączyły się w naszym wewnętrznym odczuwaniu tak silnie, że zabrakło nam tchu w piersi, by głośno zawodzić, że powstrzymane zostały łzy, by spływały z naszych oczu.

Największa postać, która zna tysiąclecie Polski, zamknęła oczy na wieki. Z pomroki dziejów naszych wylaniają się postacie wielkie. Historia nasza mówi o czynach i sławie wielkich królów, mężów i wodzów. Znają dzieje stulecia niewoli: nazwiska, opromienione aureolą. Żyliśmy w mrokach zaborów wspomnieniami o wielkości i pięknie Tadeusza, Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Henryka Dąbrowskiego, Romualda Traugutta. Ale zawsze z temi symbolicznymi postaciami, towarzyszącymi pokoleniom w ich drodze poprzez wieki niewoli, łączyła się w nas świadomość smutku i żałoby... Walczyli o wolność i niepodległość u schyłku bytu niepodległej Polski, walczyli potem, gdy ziemie polskie były skute obręczą ucisku — ale kajdan nie zdolali rozkuć... Spalali się na popiół na ołtarzu idei...

Wielkość Józefa Piłsudskiego widzieliśmy my żywi, widzieliśmy w tem, że Jego życie i Jego czyn stworzył nam to wszystko, czem teraz oddychamy, czem żyjemy. W Jego sercu i duszy ogniskowało się to wszystko, co przeżywa naród i Państwo. On był prapoczątkiem i On spełnieniem tego, o czem napróżno marzyli dziadowie, o co modlili się nasi Wieszczowie, za czem tęskniły dusze spowite w mrokach niewoli.

I dziś, gdy to, co w nim było ziemskie, mamy oddać ziemi polskiej — czyż jest w Polsce człowiek, któryby sobie nie uświadamiał wielkości? Czyż trzeba ci, obywatelu Polski, od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, tłumaczyć Jego zaśluzę? Czy sięgać do reminiscencyj historycznych, odtwarzać bieg Jego życia, podkreślać nieudolnym słowem, co wniosło to życie w byt i przyszłość Polski?

Jeśli zapytasz, obywatelu, swego własnego serca i sumienia, czyż nie powie ci ono — bez względu na to, do jakiej warstwy społecznej należysz, jaki zawód uprawiasz, jakie przekonania wyznajesz — coś stracił z chwilą, gdy na wieki zamknęła oczy Józef Piłsudski.

I w swem sumieniu i swem sercu znajdziesz drogowskaz w chwili, gdy spojrzysz na czarną krepę obwieszoną flagami narodowe.

Życie idzie naprzód.

Kornie schylisz czoło i hołd złożysz pamięci odnowiciela państwa i ojca na rodzie, a zarazem w głębi duszy złożysz ślubowanie: każdy z nas z osobna w na rodzie i wszyscy razem iść będziemy w przyszłość, każdy nasz krok znacząc szlakiem tych ideałów dla których żył

i walczył, cierpiał i radował się J. Piłsudski. Każdy z nas z osobna i wszyscy razem będziemy strażnikami tego skarbu, który z mroków niewoli dobył Józef Piłsudski — strażnikami znicza, który rozpalił Wskrzesiciel Wolności: strażnikami mocy i godności państwa nazewnątrz i nawewnątrz granic.

„Prawa śmierci i prawa życia — przekazał nam Józef Piłsudski jakby swój testament, gdy stanąwszy nad doczesne mi szczątkami Wielkiego Twórcy „króla ducha“, zastanowił się nad życiem i śmiercią — są bezwzględne i bezlitosne. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące co-

dziennem życiem, zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami“.

Żyć i obcować między nami będzie i przez pokolenia cała idea, która ucieleśnia żywot Józefa Piłsudskiego.

Ślubujemy, że idea ta w naszej duszy i w naszym sercu płonąć będzie tym samym żarem, który w pokolenie, zrodzone u schyłku niewoli, tchnął — On.



C I O S

Ktoś posępny ze śmierci wszedł hasłem,
Zimną ciszą w codzienny gwar chlustał,
Spłonęło się serce i zgasło,
Polska zdała się dzika i pusta.

Grom przelupał historję inaczej...
Już!...

A myśmy nie byli przed progim,
by w ostatniej, śmiertelnej rozpacz,
o Twe życie mocować się z Bogiem!...

Trzeba było o bruk walić czołem,
krzykiem chmury przewiercić nawisłe
tłumnie dopaść zamkniętych kościotów,
rozkołysać, rozdzwonić w jęk Wisłę!

Cóż, że w chmurach skłębieni rycerze
z pochodniami już biegli zdaleka,
trzeba było wzwyż jękiem uderzyć,
żeby Anioł miecz spuścił i czekał.

My tam byliśmy wszyscy potrzebni,
z Bogiem walczyć i bronić i nie dać:
zgaścić ognie, rycerze podniebni,
nie wejdzcie w zdyszany Belweder!...

Ale wszystko to słowa są, słowa,
a za Tobą się mroki zawarły
i mający gdzieś trumna gotowa,
by Cię zamknąć, Jedyny, Umarły!

Przesłonięto Cię nam sztandarami,
lecz się wżarteś do serca nieludsko...
Jak bez słowa rozstaniesz się z nami,
gdy w krwi tętni nam imię — Piłsudski?!

Och, roztrząsać na drzazgi to „codzienn“,
skrwawić ręce, o mury bić czołem —
... nie wiedzieliśmy nic, że odchodzisz
nie walczyliśmy z mroków Aniołem.

EUGENJA KOBYLŃSKA-MASIEJEWSKA

ODEZWA BBWR.

Zgon Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego okrył głęboką żałobą cały Naród. W bólu żałobnym łączy się też cały Naród, chyląc w smutku czoło przed Tym Największym na przestrzeni całej historii człowiekiem.

W poczuciu powszechności żałoby i odpowiedzialności całego Narodu przed Duchem Zmarłego Wodza Narodu, organizacja BBWR przyjmuje jednaką z wszystkimi obywatelami postawę, odpowiadającą powadze chwili. Wobec tego nie wydaje oddzielnych zarządzeń żałobnych dla Bloku, który zastępuje się narówni ze wszystkimi do zarządzeń uroczystości żałobnych, które zostaną wydane przez Radę Gabinetu Ministrów.

(—) m. p. OSIŃSKI
poseł na Sejm
Gen. Sekretarz BBWR.

Posiedzenia żałobne, BBWR

Wszystkie komórki organizacyjne B. B. W. R. na całym terenie woj. wileńskiego odbędą w dniu dzisiejszym posiedzenia żałobne. Na posiedzeniach tych odczytane zostanie orędzie P. Prezydenta R. P., poczem na znak żałoby posiedzenia zostaną zamknięte.

Minister Oświaty do młodzieży szkolnej

MŁODZIEŻY!

Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje. Brak słów do wyrażenia ogromu bólu, w którym pogrążyła się cała Polska. Okryci kirem żałoby winniście dowieść, młodzieży obywateli, że olbrzymia praca dziejowa Ukochanego Wodza i Nauczyciela narodu, że nadludzki wysiłek Jego ofiarnego bez granic życia utrwalił także w naszych duszach mocną zdecydowaną wolę dźwignięcia nadal dzieła budowy siły i znaczenia Polski.

Znaliście i kochaliście Marszałka Piłsudskiego nie tylko jako swego wychowawcę, lecz także jako najlepszego przyjaciela młodzieży. Postać Jego pozostanie dla was i przyszłych pokoleń symbolem honoru i wielkości Polski.

Polecam we wszystkich szkołach odczytać orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na budynkach szkolnych wywiesić chorągwie państwowe, opuszczone do połowy masztu, a młodzież szkolną wzywam do pokrycia kirem odznak szkolnych na czapkach, beretach i rękawach.

(—) WACŁAW JĘDRZEJEWICZ

Do ogółu Młodzieży Ak. Uniwersyt. St. Batoiego

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje. Niema serca czującego w Polsce, któreby na tę wieść żałobną nie zamarło w bolesnym skurezu, niema piersi z którejby nie wyrwał się jęk przytłumiony, niema oczu z którychby nie płynęły gorzkie łzy bólu.

Czem był Józef Piłsudski dla Polski wypowiedział w Swem Orędziu do Narodu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, czem był dla Wilna, dla Naszej Wszechnicy, dla nas wszystkich, mówią nam w tej chwili serca nasze.

Niechże więc biją one w tych wielkich a bolesnych godzinach dla Polski skupionem milezieniem.

Na znak żałoby zawieszam wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

(—) W. STANIEWICZ
Rektor

Z powodu zgonu

ś. p. Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO

odprawione zostanie w dniu 15 maja t. j. we środę o g. 10 i pół w kościele Ewangelicko-Reformowanym, przy ulicy Zawalnej, przez J. E. Ka. Superintenta Generalnego M. Jastrzębskiego, uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wileński Konsystorz Ewangelicko-Reformowany

Zadania Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

Przemówienie Dyr. Szkoły p. Dr. Wł. Wielhorskiego, wygłoszone na publicznym posiedzeniu Instytutu N.-B. Europy Wschodniej w Wilnie w dn. 12 b. m.

Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej stworzył Szkołę Nauk Politycznych w Wilnie natychmiast po swem powstaniu.

Wykreślił sobie tem samem dwie drogi oddziaływania na życie współczesnej Polski: Jedną w świecie teorii przez pomiar wiedzy o Wschodniej Europie; — działalność badawczą, drugą w dziedzinie wychowania ludzi do konkretnych zadań polityki państwowej na wschodzie i ze wschodem — działalność pedagogiczną.

O tej drugiej właśnie słów kilka powiem.

Przedewszystkiem o celowości tej pracy. Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie jest uczelnią zawodową i udziela wiedzy, która ma charakter dokształcający dla jednej kategorii jej wychowanków, posiadających już fach: wojskowych, nauczycieli, urzędników, handlowców i t. p. Daje całokształt zwarty wiadomości i metody studjów na wyższym poziomie. Drugi równie liczny zastęp elewów, dziś jeszcze bez zawodu, wiąże z programem Szkoły dla siebie nadzieję uzyskania stanowiska w życiu i zarobku po jej ukończeniu.

Staje tu przed nami kapitalne pytanie: czy w okresie kurczenia się rynków pracy rzeczywiście istnieją widoki zatrudnienia rzesz młodzieży w specjalnościach, którym Szkoła ma służyć?

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie sposobi wychowanków do przyszłej pracy na Ziemiach Wschodnich w administracji, samorządzie, skarbowości, szkolnictwie zawodowym średnim, wreszcie do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na stanowiskach konsularnych, bądź dyplomatycznych w państwach nad Bałtyki i Rosji.

Takie możliwości życiowe dla dyplomantów Szkoły wynikałyby z programu studjów, jaki sobie Szkoła zakreśliła.

Słyszymy nie od dziś liczne głosy narzekające na brak inicjatywy w naszej młodzieży dojęcia się zawodów, dających być niezależny w pracy gospodarczej, bądź intelektualnej.

Skądinąd utyskuje się na dążność do kariery biurokratycznej rzekomo wyobrazającej bierne zamykowanie i unikanie ryzyka.

Wypada zapytać, czy Szkoła nasza nie wzięła na siebie przypadkiem niewdzięcznego zadania hodowania ludzi z łonego stolika, o charakterze lekliwym i biernym, niezdolnych do walki o byt w otwartym współzawodnictwie.

Sądzę, że nie. Paroletnie studja w terenie ziem wschodnich ostatnio przeprowadzone pozwalają mi na odpowiedź przeczącą.

Coprawda typ urzędnika czy działacza społecznego w samorządzie dość często posiada u nas dziś jeszcze pokrój biurokraty—formalisty. Jest to jednak sylwetka ludzka, choć liczna niestety, lecz szczerą. Zaprzepaszcza ona bowiem konieczności państwowe Polski na Wschodzie. Będzie musiała przeto rychło ustąpić miejsca ludziom, którzy stanowią winni jej antytezę w swych skłonnościach psychicznych.

Polska z obsadą działaczy państwowych i samorządowych powyższego pokroju nie przeprowadzi zadania scementowania wschodniej połowy państwa z jego zachodnimi dzielnicami.

Nie są to już dziś rozmyślania samotnika na ten temat. Świadomość powyższa o ile się zdaje, dojrzała wśród kierowników nawy państwowej. Należy spodziewać się podjęcia systematycznej pracy stopniowego przeobrażenia materiału ludzkiego jakim się pracuje na Ziemiach Wschodnich.

Postawa duchowa całej załogi urzędniczej i działaczy społecznych ziem wschodnich musi stać się czynną, śmiałą, pełną inicjatywy opartej o rozumienie i wycucie środowiska. Bez tego ostatniego warunku — znajomości otoczenia wszelkiej inwencji grozi przerodzenie się w ośmieszoną dziś tak często „radosną twórczość“, za którą płaci drogo społeczeństwo i powaga państwa.

Chodzi przeto o dobór ludzkich cha-

rakterów, poziomu kultury i wyposażenie w odpowiednią wiedzę; nie tylko w ogólną wiedzę polityczną, lecz i tą szczególnie, dotyczącą otoczenia w którym wypada działać a więc: znajomości fizjografii i etnologii, demografii i ekonomiki, a przedewszystkiem historii tych ziem, szczególnie dziejów jej kultury w ostatnich 6—7 wiekach. Tam, być może, szukać należy wskazówek do rozwiązania najbardziej palących zagadnień współczesności — narodowościowych, które stają przed nami na wschodzie.

Szkoła nasza jest, o ile wiem, jedyną w Polsce uczelnią wypełniającą swój program przytoczonymi ostatnio elementami wiedzy; stanowią one dopełnienie i rozwinięcie przedmiotów podstawowych w każdej szkole nauk politycznych wykładanych: ekonomicznych, prawnych i historycznych.

W miarę tego, jak duch biurokracji opuszczać będzie ziemie kresowe (a proces ten już się rozpoczął) — popyt na typ urzędnika - obywatela wzrośnie i w związku z tem wychowankowie naszej Szkoły dzięki swemu specjalnemu przygotowaniu znaleźć winni miejsce w pracy o mocarstwowości Polski na wschodzie, o ile jako ludzie okażą się tego warci.

Oto uwagi ogólne o zadaniach Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie na tle rzeczywistości bieżącej życia polskiego na kresach.

Zaznaczyłem na wstępie, że dydaktycznego zadania szkoły nie wyczerpuje przygotowywanie kadr ludzkich do pracy politycznej i kulturalnej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Równoległym jej celem jest przysposobienie zastępów młodzieży do wszystkiego, co się mieści w pojęciu współżycia Polski z jej wschodnimi sąsiadami. Rosją Sowiecką i państwami Bałtyckimi.

Wyłonienie się po wojnie krajów bałtyckich jako podmiotów politycznych suwerennych postawiło przed nami nowe zadanie poznania ich.

Kapitałne zagadnienia związane z bezpieczeństwem Rzeczypospolitej umiejscowione są na wschodnim pobrzużu Bałtyku. Waga tych zagadnień nie stoi w żadnym stosunku ani do rozległości tych państw, ani liczebności zaludnienia ani siły ekonomicznej. Należy się im przeto szczególna uwaga.

Ruchliwość cywilizacyjna i polityczna wschodniego brzegu Bałtyku, postrzegana od lat zgórą tysiąca, nagromadziła tam na szczupłym obszarze wielką mnogość pierwiastków kulturalnych, nierazko współzawodniczących z sobą. Pokrzyżowały się też na tym terenie stanowicym wyłot głębokich zapleczy śródłądzia Wschodniej Europy żywotne interesy sąsiednich wielkich państw. W tej liczbie i polskiego.

Winniśmy przeto znać odrębności narodowe, zorganizowane od lat 16 w niezawisłe państwa nad Bałtykiem. Znać ich przeszłość i teraźniejszość po to, by ocenić trafnie zakres ich możliwości na przyszłość.

To jedno, mniej zawite zadanie pedagogiczne Szkoły. Rzućmy okiem na drugie.

Konieczność posiadania przez kraj nasz ludzi znających Rosję współczesną nie wymaga dowodzenia. W starszym pokoleniu nie brak nam wybitnych znawców Rosji Przedbolszewickiej. W tej dziedzinie Polska przodowała Zachodniej Europie. Młodsze generacje w Polsce nie znają języka rosyjskiego, ani przeszłości, ani innych elementów kultury naszego wschodniego sąsiada. To pierwsza seria trudności. Leżą one w nieprzygotowaniu kandydatów do studjów o Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Następnie rzecz komplikuje trudność zdobywania materiału: Warunki szczególne handlu drukami w Rosji i sprawa dziania ich do Polski. Wreszcie ocena wartości źródła nabytego wobec oddania na terenie ZSRR nauki na usługi propagandy politycznej i społecznej.

Po kilku latach walki z powyższymi szkopolami stoimy u progu nowej organizacji nabywania druków dla celów so wietoznawstwa. Miejmy nadzieję, że obecnie różniej zaczęła dopływać konieczne materiały do biblioteki Instytutu.

W związku z tem i wiedza o Rosji współczesnej grona ludzi nauki, którzy się u nas zaczęli poświęcać tym studjom — w znacznej mierze zachęceniu przez Szkołę i Instytut — posuwać się będzie naprzód. Szkoła rozporządzać będzie co raz wytrawniejszym zespołem sowieto logów.

Wreszcie trzecia kategoria trudności i niebezpieczeństw. Trzeba mieć odwagę powiedzieć o nich bez ogródek, mimo, że są to sprawy drażliwe i bolesne.

Szkoła nasza udzielając pewnego quantum wiedzy o Sowietach polskiej młodzieży ma na celu stworzenie zespołu pracowników narodowych posiadających dla swej przyszłej działalności potężną broń w postaci znajomości ekonomiki, polityki i — co najważniejsze — duchowości naszego wschodniego sąsiada.

Stojąc na gruncie uczciwości naukowej chcemy z całą dobrą wolą i bezstronnością zgłębiać przejawy życia Zw. Sowieckiego. Jest to bowiem jedyna metoda istotnego poznawania rzeczywistości. Nie wolno nam, chcąc utrzymać powyższe stanowisko, zabarwiać nauki o współczesnej Rosji jakąkolwiek stronniczością.

Trzeba sobie wszelako zdać sprawę, że cała impreza nauczania o Rosji Sowieckiej wychodzi z cichego założenia: istnienia w młodzieży naszej gruntu ro-

dzimej kultury. Zaufanie to opiera się na przeświadczeniu, że naród polski stał się nową indywidualnością historyczną. Wobec tego każde jego pokolenie odczuwa konieczność przeżywania wielkich zagadnień społecznych, w odrębny, sobie właściwy sposób.

A więc i zagadnienie bolszewizmu jako próba urzeczywistnienia sprawiedliwości powszechnej powinna znaleźć ocenę w środowisku polskim, zgodną ze skłonnościami i potrzebami duszy polskiej, tak bardzo różnej, powiem więcej: biegunowo przeciwstawnej psychice narodu rosyjskiego.

Krótko mówiąc badamy bolszewizm rosyjski i przedstawiamy go w wykładach z najgłębszą bezstronnością; oceniamy natomiast jako wzór szczęśliwości społecznej zgodnie z poczuciem i rozumieniem życia naszej osobowości duchowej.

Wobec zagadnienia bolszewizmu opór polskiej intuicji moralnej winien okazać się niewzruszonym.

Stoimy tu wobec kapitalnego pytania, czy indywidualność nasza kulturalna, wcielona w młodzież dzisiejszą, jest dość krzepka, by się nie dać sugestjonować doktryną, płynącą ze wschodu?

Czy młodzież naszą stać będzie na ambicję szukania rozwiązań społecznych, nękających jej sumienie, w sferze rodzinnej, w tradycjach cywilizacji śródziemnomorskiej, do której bez reszty należymy?

Doświadczenie ostatnich lat każe stwierdzić, że młodzież nasza szczerze ideowa, wykazuje niewątpliwą skłonność, do traktowania zagadnień komunistycznych w pewien swoisty sposób. Tem niemniej podlega sugestjom tej doktryny. Dla porównania powiem, że wysiłek poprzedniego pokolenia, tworzącego PPS był nieskończenie większy wobec prądów socjalizmu ówczesnego. Dawał on wyraz oryginalności polskiej duszy w jej walce o hasła społeczne i o niepodległość równocześnie przed 30—40 laty.

Być może, że młodzież akademicka współczesna pochodzi w swej większości z warstw społecznych, które dzieciom niewiele dały wiedzy o tem czem są, do jakiego ogniska cywilizacji należą. Wiedza ta narasta dopiero w pracy samoistnej młodzieży. Stąd młodzież dzisiejsza w późniejszym stosunkowo wieku i trudnie uświadamia rysy indywidualne swej psychiki narodowej.

Tak, czy inaczej, wykazuje ona niekiedy skłonności do szukania rozwiązań społecznych tam, gdzie ich dusza polska oparta o szacunek dla indywidualności człowieka — znaleźć nie może.

Dopiero starsze roczniki młodzieży, najczęściej opuszczające już ławy akademickie — trzeźwiej i głębiej oceniają istotne rysy osobowości swego narodu. Nie dotyczy to oczywiście jednostek o pokroju doktrynerskim. Ci są pozbawieni poczucia rzeczywistości od urodzenia i na zawsze.

Cały czas mam na myśli polską młodzież, której czujność sumienia na sprawy społeczne odgradza od wszystkiego co nie jest godne szacunku.

Mówię o tem wszystkim by szanowni Państwo zechcieli zwrócić uwagę jak trudną i odpowiedzialną jest praca dzisiejszych zakładów naukowych na wyższym poziomie; szczególnie zaś mających bliższy temat studjów taki, jaki stanowi specjalność naszej uczelni. W stosunku do pewnej kategorii słuchaczy istnieje obawa wykształcenia scholastyków bolszewizmu a nie młodzieńców, którzy krytycznie operują swą wiedzą o wyższym zjawisku historycznym naszej doby.

Młodych scholastyków zdrowych na duszy, życie i doktryny uleczy. Tych zaś co mają predystynację ku temu nic nie uchowa od ich losu.

To też trudności powyższe najmniej mogą nas skłonić do rezygnacji z pracy pedagogicznej, czy poznawczej na tematy Sowieckoznawstwa. Dzieje postawiły nas twarzą w twarz ze zjawiskiem bolszewizmu. Musimy je przeto poznać i zająć wobec niego podstawę zgodną z indywidualnością polską w pełnym poczuciu jej siły i w zaufaniu do niej.

Z pobytu min. Laval'a w Warszawie



Minister Laval składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

Cały kraj w żałobie

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej, prezes rady ministrów i poszczególni ministrowie otrzymują od wielu organizacji społecznych i gospodarczych oraz różnych związków z całego kraju setki depesz kondolencyjnych, w których zrzeszeni w tych organach, w wyrazach pełnych powagą chwili łączą się w hołdzie dla cieniów Wielkiego Wodza Narodu Polskiego.

WARSZAWA, (PAT). Z całego kraju nadchodzą liczne wiadomości o wielkim wrazeniu, jakie wywarł zgon Marszałka Piłsudskiego. Nastrój przygnębienia i smutku ogarnął całą ludność.

Wszędzie odbyły się żałobne manifestacje i akademje. Do wojewodów i starostw zgłaszają się delegacje społeczeństwa, składając kondolencje z powodu strasznego ciosu, jaki dotknął Polskę. W wielu miejscach odbyły się żałobne posiedzenia rad miejskich, na których złożono hołd pamięci Marszałka. Władze duchowne wydały zarządzenia o modłach i nabożeństwach. Powstały się miejscowe komitety społeczne obchodów żałobnych.

NA WOŁYNIU.

LUCK, (Pat). Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywarła na całym Wołyniu olbrzymie wrażenie. Wszystkie gmachy państwowe i domy prywatne wywiesiły, okryte kirem, flagi państwowe, spuszczone do połowy masztu. Na murach miasta ukazało się orędzie Prezydenta R. P., zwiastujące o śmierci Marszałka Piłsudskiego. Do wojewody zgłaszają się ustawicznie delegacje organizacji polskich i ukraińskich, z wyrazami najgłębszego żalu i wierności do R. P. Wszędzie panuje nastrój pełen powagi i skupienia.

W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

BORYSŁAW, (Pat). Wiadomość o zgonie dotarła do zagłębia naftowego po północy i lotem błyskawicy rozszedła się wśród ludności, wywołując wstrząsające wrażenie. Na wszystkich budynkach wywieszono chorągwie żałobne.

W BIAŁYMSTOKU.

BIAŁYSTOK, (Pat). Wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego na terenie województwa białostockiego, wywarła niesłychane przygnębienie. W abrdzo wielu miejscowościach ludność sa morzownie przystąpiła do organizowania manifestacji żałobnych. W Supraslu robotnicy zatrudnieni w tutejszych zakładach przemysłowych porzucili na znak żałoby na godzinę pracę.

Na gmachach państwowych i prywatnych wywieszono chorągwie żałobne spowite kirem.

W POZNANIU.

POZNAŃ, (Pat). Wiadomości o śmierci Marszałka, które nadeszły tu w nocy, wywołały wstrząsające wrażenie. Dziś na wszystkich gmachach urzędowych i prywatnych wywieszono flagi żałobne.

W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, (Pat). Wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego nadeszła do Zagłębia Dąbrowskiego około godz. 23, wywołując wstrząsające i przygnębiające wrażenie. Wywieszono żałobne chorągwie a we wszystkich szkołach odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. W szkołach średnich nauka nie odbyła się. Zorganizował się komitet obywatelski, który wydał zarządzenia w związku z żałobą narodową.

APEL ZWIĄZKU DZIENNIKARZY RP.

WARSZAWA, (Pat). Prezydium Związku Dziennikarzy R. P. wydało następujący apel: Prezydium Związku dziennikarzy R. P. łączy się w powszechnej żałobie narodowej całego państwa i wzywa wszystkie syndykaty i ogół dziennikarzy do wzięcia udziału w oddaniu cześci i hołdu Józefowi Piłsudskiemu.

Spółczenstwo niemieckie w Polsce

BYDGOSZCZ, (Pat). Zarząd zjednoczenia niemieckiego w Polsce wysłał na ręce Prezydenta R. P. telegram kondolencyjny, w którym wyraża najgłębsze współczucie z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego i zawiadamia, że obok narodu polskiego pochyla się również w żałobie i społeczeństwo niemieckie w Polsce, przed trumną wielkiego patrioty i męża stanu.

Czołowy organ mniejszości niemieckiej w Polsce bydgoska „Deutsche Rundschau“ ukazał się dziś w żałobnych obwódkach. Również niemieckie dzienniki na Śląsku polskim i niemieckim poświęcają wiele miejsca śmierci marszałka.

Warszawa na wieść o zgonie

„Expres Poranny“ następująco charakteryzuje wczorajszą noc w Warszawie:

Tragiczna wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego spadła o północy na Warszawę, jak piorun. Stolica, serce Polski zamarała, rażona śmiertelnym bólem.

Na ulicach wielu przechodniów, zarówno mężczyzn jak i kobiet — płakało.

Radio przerwało audycję. W restauracjach i kawiarniach muzyka zamilkła natychmiast, wszyscy rozeszli się do domów. Nieustannie brzęczały telefony: — Czy to prawda? czy to możliwe! — Nie chciano dać wiary przerażającej wiadomości.

Całun żałoby okrył Warszawę w bolesną noc, 12-go maja 1935 roku.

BELWEDER

Późnym wieczorem koło Belwederu zaczęły się zbierać gromady ludzi z miasta — po jednej i drugiej stronie.

Wszyscy rozmawiają stłumionymi głosami.

Od czasu do czasu słychać cichy przejmujący głos:

— O Boże, Boże...

Naprzeciwko nas poprzez listowia

drzew pada jasny blask światła spływającego z rozżarzonych lamp.

Od czasu do czasu przemykają samochody i zwalnają biegu przed samym Belwederem.

Niektóre wjeżdżają na oświetlony dziedziniec. Zdaleka widać postacie osób cywilnych i wojskowych na tarasie. Potem znikają w środku.

Są tam już ministrowie z premierem Sławkiem na czele.

O koło godziny 12-ej nadjeżdżają dwa dobrze znane samochody.

— Pan Prezydent przyjechał — szeptał tłum.

Żandarmi pełniący służbę, otwierają szeroko bramę. Pan Prezydent ze swoją świtą podjeżdżają pod pałac Belwederski.

Na ulicy coraz więcej ludzi. Słychać obce języki.

O godz. 12-ej 30 opuszcza Belweder Pan Prezydent. Na ulicy wśród posępnej ciszy wszyscy obnażają głowy.

Powoli odjeżdża coraz więcej samochodów i coraz więcej wychodzi osobistości z pałacu belwederskiego.

Ale ludzie zebrani na ulicy zostają jeszcze długo, wśród bezgranicznego smutku i bólu.

Olbrzymie wrażenie zagranicą.

WARSZAWA (PAT). Tragiczna wieść o zgonie Józefa Piłsudskiego odbiła się smutnem echem wśród wszystkich Polaków, rozsianych po całym świecie. Na pogrzeb Józefa Piłsudskiego przybyć mają liczne delegacje polonji zagranicznej. Sygnalizowano już przybycie 1000 członków z Czechosłowacji. Zapowiedziany jest również przyjazd wielu delegacji wychodźstwa polskiego z Francji i Niemiec.

WARSZAWA, (Pat). Z zagranicy napływają liczne wiadomości o wyrazach współczucia, jakie składają w polskich placówkach dyplomatycznych dostojnicy państw obcych. Polacy zagranicą i t. p. Na wszystkich gmachach ambasad, poselstw i konsulatów Rzeczypospolitej flagi państwowe spuszczone do połowy i wyłożono do podpisu księgi kondolencyjne.

W CZECHOSŁOWACJI.

Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywołała wśród ludności polskiej na Śląsku nad Olzą i Morawach powszechne przygnębienie i uczucia głębokiego smutku. Zapanował tu nastrój żałoby narodowej. W konsulacie generalnym R. P. w Morawskiej Ostrawie zgłaszają się liczne organizacje polskie zarówno polityczne jak i oświatowe, gospodarze oraz sportowe, które na ręce konsula składają wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Wodza Narodu.

W BERLINIE.

Przedstawiciele kanclerza Hitlera i premiera Goeringa złożyli kondolencje na ręce ambasadora Rzeczypospolitej z powodu ciężkiej straty, jaką dotknięta została Polska przez zgon Marszałka Piłsudskiego. Ponadto Goering przesłał wyrazy współczucia Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi oraz p. Aleksandrze Piłsudskiej. Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, aby w związku z zgonem Marszałka Piłsudskiego na gmachach publicznych wywieszono dzisiaj i w dniu pogrzebu flagi opuszczone do połowy masztu.

W RZYMIE.

W ambasadzie Rzeczypospolitej przy Kwirynale składają kondolencje przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych. Prasa poniedziałkowa na naczelnych miejscach donosi o zgonie Marszałka Piłsudskiego. „Messagero“ zamieszcza artykuł poświęcony życiu Marszałka Piłsudskiego, nazywając go bohaterem odrodzonej Polski, którego oplakiwać będzie cały naród. „Piccolo“ podkreśla rolę Marszałka Piłsudskiego oraz entuzjazm z jakim odnosił się do niego cały naród. Nominacja generała Rydz-Śmigłego na stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych każe spodziewać się, że polityka Marszałka Piłsudskiego będzie kontynuowana.

W KOPENHADZE.

Na stojącym w kopenhaskim porcie statku „Pułaski“ wywieszono flagi żałobne. Dziś o g. 10.30 odbyła się na pokładzie uroczysta msza za łobną, na którą przybyli członkowie poselstwa polskiego w Kopenhadze, liczne delegacje towarzyszy wychodźczych oraz wszyscy podróżni

Kard. Kakowski u zwłok

Ks. kard. Kakowski przybył rano do Belwederu i udał się do sali, w której złożono zwłoki Marszałka Piłsudskiego. Tu ks. Kardynał ukląkł i dłuższą chwilę modlił się, poczem udał się do Prezydium Rady Ministrów i złożył na ręce Premiera Sławka kondolencje.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o g. 10 m. 30 Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski przybył do Prezydium ady Ministrów i złożył p. premierowi Waleremu Sławkowi kondolencje w imieniu własnym i duchowieństwa.

Do wszystkich członków Z. P. M. D.

W dniach ciężkiej żałoby, która okryła Państwo Polskie z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wszyscy członkowie Z. P. M. D. przywdzieją krepę. Ponadto zawieszają się wszelkie zebrania aż do odwołania.

Za Zarząd Zw. Pol. Mł. Demokr. Okr. Wileńskiego
Wojciech Pogorzelski
Prezes.

Kondolencja Klubu Ludowego

Prezes klubu parlamentarnego stronnictwa ludowego, poseł Róg, przesłał na ręce Pani Marszałkowej depeszę kondolencyjną.

statku z żalagą. Po nabożeństwie poseł Sokolnicki odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej poczem wśród głębokiego wzruszenia odegrano Hymn Państwowy.

W SZTOKHOLMIE.

W Sztokholmie minister spraw zagranicznych Sandler odwiedził dziś rano posła R. P. Antoniego Romana, któremu w imieniu rządu szwedzkiego złożył kondolencje z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

W BUDAPESZCIE.

Węgierski minister spraw zagranicznych Kanya złożył dziś rano w poselstwie polskiem w Budapeszcie kondolencje w imieniu rządu węgierskiego i własnym. Minister Kanya podkreślił, że cały naród węgierski głęboko jest wzruszony i bierze udział w żałobie, jaka okryła Polskę z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

W WIEDNIU.

W gmachu poselstwa R. P. w Wiedniu wpi sąją się od samego rana do księgi kondolencyjnej przedstawiciele kolonji polskiej, społeczeństwa austriackiego oraz dyplomacji. Południowoy „Telegraph“ pisze: „Ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego schodzi do grobu nie tylko największy mąż stanu Polski, ale i jedna z najwybitniejszych postaci całej Europy.“

W PALESTYNI.

WARSZAWA, (Pat). Żydowska agencja telegraficzna donosi z Tel Avivu: Zgon Marszałka Piłsudskiego wywołał powszechną żałobę. Rada narodowa i inne organizacje wystosowały depesze kondolencyjne do rządu polskiego. W synagogach odprawiono nabożeństwa żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Żydzi polscy wydali odezwę. Na gmachu gen. konsulatu powiewa chorągiew opuszczona do połowy masztu.

W Paryżu.

Od rana zaczęto składać w ambasadzie Rzeczypospolitej kondolencje. Zarówno ze strony oficjalnych czynników Francji, jak i korpusu dyplomatycznego oraz osób prywatnych, m. in. przybył do ambasady szef protokołu dyplomatycznego de Fouquier, który złożył na ręce ambasadora wyrazy współczucia w imieniu rządu republiki francuskiej. W imieniu prezydenta republiki kondolencje złożył szef domu wojskowego gen. Braconnier. Następnie przybyli przedstawiciele premiera Flandina, korpusu dyplomatycznego, poczem poselstwo estońskie przybyło w pełnym składzie.

PARYŻ, (Pat.). Cała prasa francuska przynosi dziś rano wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerny życiorys Marszałka. Dzienniki jednogłośnie podkreślają wielkość postaci Marszałka i stratę jaką dotknęła Polska.

„Le Matin“ pod tytułem: „Marszałek Piłsudski, Wielki Bohater Narodowy zmarł wczoraj wieczorem“ — pisze, że w chwili gdy oczy wszystkich kierowały się w stronę Polski, zgasł ten, który był jej wcieleniem. Zniknęła postać niezwykle silna. Gdy się przebiega koleje jego burzliwego życia, rozumie

się stanowisko Jego w kraju w chwili obecnej. Francja nigdy nie przestawała podziwiać energii Marszałka Piłsudskiego i jego patriotyzmu. Pochyla się ona ze czcią przed człowiekiem, który nade wszystko ukochał swój kraj i wywalczył mu wolność.

„La Liberté“ pisze, iż właśnie w momencie, gdy francuski minister opuszczał Polskę — stolica jej okryła się żałobą. Francuzi odnoszą się z szacunkiem do rycerskiego charakteru Marszałka i jego twardego życia poświęconego idei patriotyzmu. Francja pochyla czoło przed Odnowicielem Polski.

„L'Ordre“ twierdzi, że niema Francuza, któryby się nie pochylał z szacunkiem przed grobem Wielkiego Żołnierza, którego całe życie było aktem wiary i umiłowania kraju.

„Figaro“ podkreśla, że Marszałek Piłsudski należał do tych wielkich ludzi, którzy kształtowali swą ręką dzisiejszą Europę. Po omówieniu bohaterskiego życia Marszałka, dziennik tak o nim pisze: „Samotny, o twardym charakterze, obdarzony żelazną wolą i godnym podziwu umysłem, kiedy trzeba giętkim, był naprawdę wodzem o niezwykłym charakterze. Imię Jego zostaje połączone z wspaniałym odrodzeniem Polski. Jeszcze za życia przeszedł do historii. Po śmierci będzie nadal przewodził dzisiejszej Polsce. Francja wzruszona nieszczęściem, jakie spotkało naród zaprzyjaźniony i sprzymierzony, pochyla się z szacunkiem przed cieniami Wielkiego Człowieka“.

W Rydze.

RYGA, (Pat.). Wiadomość o zgonie Marszałka podana przez Pat, nadeszła do Rygi późnym wieczorem. Była ona w swej tragicznej rzeczywistości tak niespodziewana i przygnębiająca, że początkowo nie dawano jej wiary. Do ryskiej placówki Pat telefonowano bezustannie z różnych stron z zapytaniami, czy rozchodząca się po mieście lotem błyskawicy wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego istotnie odpowiada prawdzie.

Dzisiejsza prasa poranna obok wiadomości o zgonie Pierwszego Marszałka Polski zamieszcza jego fotografie razem z obszernym życiorysem, podkreślając ogromną rolę, jaką Marszałek odgrywał we wszystkich sprawach polskich zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Na gmachu poselstwa powiewają opuszczone do połowy masztu chorągwie polskie. Urzędnicy przywdzieją żałobną opaskę. Przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego i armji złożyli na ręce posła Beczkowicza wyrazy współczucia.

Prasa niemiecka o zgonie Marszałka

BERLIN (Pat). Cała poniedziałkowa prasa niemiecka przynosi obszernie nekrologi z wiadomością o śmierci Marszałka Piłsudskiego, zamieszczając jednocześnie portrety Marszałka Polski. Wrażenia, jakie wywołała wieść o zgonie w całym Niemczech najdosadniej ujmuje urzędowe biuro informacyjne, które oświadcza, że zgon Marszałka Piłsudskiego do głębi poruszył opinię niemiecką która w tej chwili żałoby narodowej czuje się szczególnie bliska narodowi polskiemu. Smutna nowina wywołała w całym Niemczech serdeczne i szczerze współczucie.

Urzędowy organ narodowo-socjalistyczny „VOELKISCHER BEOBACHTER“ poświęca pamięci Marszałka Piłsudskiego artykuł, w którym pisze m. in.: Wiadomość o nagłym zgonie Marszałka Piłsudskiego wywołała nie tylko w Polsce, lecz także i w Niemczech najgłębsze i największe współczucie. Nazwisko Piłsudskiego stało się bowiem równoznaczne z pojęciem politycznym, w którym największy autorytet polityczny, ażeby się najbardziej doskonałą sztuką rządzenia państwem.

Nowe Niemcy pochylają swe flagi i sztandary przed trumną tego wielkiego męża stanu, który pierwszy miał odwagę przystąpić do otwarcia pełnego zaufania współpracy z narodowo-socjalistyczną Rzeszą. Polityka Marszałka cechowała stała owa żołnierska postawa ducha, która umożliwiła mu silną dłoń i niezłomną energią kierować nowopowstałym państwem polskiem. Nie był on po roku 1926 oficjalnym naczelnikiem państwa, lecz tylko ministrem wojny i ge-

neralnym inspektorem armii, ale wystarczyło to, by wszystko co się działo w państwie polskim stało pod prymatem Jego ducha i odbywało się z wola Jego. Był on faktycznie mężem, który od chwili wskrzeszenia Polski cieszył się w całym kraju niekwalifikowanym autorytetem i słuszenie, gdyż z nazwiskiem Jego związane są nierozdzielnie dzieje odbudowy Polski. Jego wypróbowany autorytet, Jego poczucie polskiej racji państwowej były ogniskiem siły i energii, przy pomocy której potrafił On rzucić pomost przez 120-letni okres niebezpieczeństwa. Od swej najwcześniejszej młodości umiał on z niezrównaną wytrwałością przez dziesiątki lat walczyć o swój cel, aż do osiągnięcia go.

Niemcy Adolfa Hitlera, rozumiejąc konieczność narodu polskiego i państwa sąsiadującego, przeszły otwarcie i szczerze na drogę przyjaznego porozumienia. Trwała zasługa Marszałka Piłsudskiego jest, że wspólnie z Niemcami podjął te kroki, które wyniki tworzą dzieło porozumienia między obu wielkimi mocarstwami w Europie. Naprężenie, które przez długie lata zda wało się być najbardziej groźnym ogniskiem pożaru, stało się w ten sposób, dzięki czynom dwóch mężów, punktem wyjściowym dla równoczesnego uspokojenia między narodami.

Dla pokoju Europy uczyniono więcej, niż przez system wątpliwych paktów i rezolucji Ligi Narodów. 67 lat trwał żywot tego wielkiego patrioty polskiego. Żywot pełen wytrwałej ofiarności. Nie minął jeszcze rok, gdy Niemcy same głęboko wstrząśnięte zostały, iż odszedł od nich ten, który stał się symbolem narodu. Feldmarszałek von Hindenburg stał się dla narodu niemieckiego takim mitem, jakim jest Józef Piłsudski dla Polaków. Naród polski może być pewien, że Niemcy narodowo-socjalistyczne rozumieją ból jego i współczucie będą w jego żałobie po wielkim patriotcie polskim.

Wobec trumny

„Kurjer Warszawski“:

Wieść, jaka wczoraj o 9-ej wieczorem, w łopocie skrzydeł śmierci zawisła nad Warszawą, jest tak poważna i doniosła, że wszyscy bez słów pojmują jej najwyższą wagę.

Bóg zamknął oczy człowieka, który pierwszy po latach objął sztandar Polski do walki zbrojnej o wolność. Człowieka pod którego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwa, człowieka wreszcie, w którego dłoniach przez ostatnie, co do dnia, dziesięciolecie spoczywały istotnie i niepodzielnie rządy krajem.

Jest to tak wiele, że okres ten poczytany być musi za epokę w naszych dziejach, a mąż, który ją ucieleśniał, epocę tej nadaje swoje miano.

W obliczu śmierci, wraz z całym narodem, skłaniamy głowy przed trumną wielkiego Polaka i Naczelnego Wodza w zwycięskiej walce o Niepodległość.

-000-

Od Romualda Olszewskiego, wychowanka Ogniska ZOS w Wilnie, ucznia kl. VII Gimn. im. Kr. Zygm. Aug. otrzymaliśmy następujący wiersz. Zamieszczamy go jako wyraz żałoby młodzieży.

(Red.)

Na Dzień Największej Żałoby.

Wieść brzemienista żałobą ponad Polskę wzięta: Marszałek, Wódz Kochany, zeszedł z tego świata...

Odszedł, Wielką Polakom zostawił spuściznę: Potężną, — krwawym trudem zdobyta Ojczyznę. Oto w tym dniu przesmutnym Polska cała Od Karpat, od Tatr, hen, aż do Bałtyku — Zespoliła się w płaczu, w bolesnym okrzyku. Wieczny pokój, Ci, Wodzu, wieczna chwala! Dziś płaczą Ciebie wszyscy, Ojczyzny synowie: Lud i kupiec, urzędnik, uczony, robotnik, Żołnierz, powstaniec śląski, uczeń i ochotnik. — Wszystkich tych nie wyliczę, bo przecie ich mrowie.

Płacz wstrząsa wszystkim. Zda się płaczą mury. Jęki bólu i łkanie wzbija się pod chmury. — I nagle cichnie wszystko... Naród łka w rozpacz. Już „DZIADKA“, WODZA SWEGO, NIGDY NIE ZOBACZY.

Wieczny pokój Ci, WODZU, wieczna chwala.

Depesza dziekana Rady Adwokackiej

Do Pana Ministra Sprawiedliwości w Warszawie.

W imieniu Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie przesyłam na ręce Pana Ministra Rządowi Rzeczypospolitej w związku ze zgonem s. p. Marszałka Piłsudskiego wyrazy ogromnego żalu: zeszedł ze świata Mąż wielkiej miary, z którego życiem i działalnością zostały nierozdzielnie związane losy Polski

Dziewięć Rady Adwokackiej
(—) BR. KRZYŻANOWSKI.

Depesza „Piłsudji“

Konwent i Koło Filistrów — Polskiej Akademickiej Korporacji Piłsudia — w dniu wczorajszym wysłał na ręce Pani Marszałkowej wyrazy kondolencyjne depesze treści następującej:

Pani Marszałkowa Piłsudska Aleksandra Warszawa — Belweder.

Komitet i Koło Filistrów Polskiej Akademickiej Korporacji Piłsudia w Wilnie, dotknięte do głębi śmiercią swego Patrona i Wysokiego Filistra Marszałka Józefa Piłsudskiego składają Wysokiej Filistrówce i Rodzinie najgłębsze wyrazy współczucia i żalu.

Prezydium Korporacji Piłsudia.

Wśród Żydów

Wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywarła na społeczeństwie żydowskim Wilna przynębiające wrażenie. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości zebrało się w godzinach przedpołudniowych przydzium Żyd. Gminy Wyznaniowej, które wysłało na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Premiera Sławka depesze kondolencyjne.

Dziś odbędzie się o godz. 11 rano w synagodze głównej przy ul. Niemieckiej nabożeństwo żałobne, odprawione przez nadrabina Rubinszajna oraz nadkantorę synagogy Szejnberga.

Wieczorem odbędzie się wspólne posiedzenie Rady i Zarządu Gminy Wyznaniowej.

Wszystkie wczorajsze dzienniki żydowskie w Wilnie wyszły w czarnych obwódkach z artykułami, poświęconymi życiu i działalności Marszałka.

NIE ZWLEKAJ DO JUTRA. JUTRO MUSI SIĘ ZACZAĆ PRACA, DZIĘKI TWEJ SUBSKRYPCJI PREMJOWEJ

Dziś żałobne posiedzenie w Federacji P. Z. O. O.

We wtorek o godz. 18,30 w siedzibie Federacji PZOO przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie żałobne.

W Federacji P. Z. O. O.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (Zarząd Wojewódzki w Wilnie) wydała następujący rozkaz:
Wskrziesiciel Polski Niepodległej, Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, zakończył sterany trudem i znojem Swój Żywot.

Przyjmując w skupieniu i z pokorą ten cios zadany niezbadanymi zrządzeniami losu Narodowi Polskiemu, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie, łącząc się z uczuciem bólu z całym społeczeństwem, zarządza niniejszym wszystkim Związkom sferowanym oraz Zarządom Powiatowym Federacji, co następuje:

1) Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 12 maja b. r., obwieścić o ogłoszeniu Żałoby Narodowej na termin aż do odwołania.

2) Zwołać natychmiast przez wszystkie Związki sferowane i Zarządy Powiatowe — Nadzwyczajne Uroczyste Posiedzenie Żałobne Zarządów, w celu złożenia hołdu Pamięci Komendanta i odczytania orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

3) Okryć kirem sztandary Związkowe.

4) Złożyć wszystkie sztandary Związków sferowanych (w Wilnie) do sali recepcyjnej Federacji PZOO w Wilnie (Orzeszkowej 11) dla udekorowania pokoju żałobnego, znosząc je do lokalu Federacji na godz. 18-tą w dniu 14-go maja 1935 r.

5) Wywieścić w siedzibach Związków sferowanych chorągwie Państwowe, okryte żałobą, opuszczając je do połowy masztu.

6) Polecieć wszystkim członkom Związków sferowanych nałożenie (na lewą rękę powyżej lokala) i noszenie aż do odwołania opasek żałobnych.

Dalsze instrukcje i rozkazy w związku z uroczystościami żałobnymi będą nadesłane Związkom sferowanym oraz Zarządom Powiatowym natychmiast po opracowaniu przez właściwe władze szczegółowego ceremoniału tych uroczystości i po otrzymaniu przez Zarząd Wojewódzki Federacji PZOO w Wilnie odnośnych dyrektyw.

Za Zarząd Wojewódzki

Wiceprezes

Mjr. Eugenjusz Kozłowski.

Sekretarz

Piotr Galewicz, ppor. rez.

W Zw Oficerów Rezerwy

W lokalu Zw. Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11 odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie żałobne obu Zarządów Okręgu i Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy, na którym łącząc się z ogólną żałobą narodową zebranie oddało hołd pamięci zmarłego Wodza Narodu.

Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego zebrani wysłuchali stojąc, została wystosowana do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej kondolencyjne depesze treści następującej:

„Przejęci do głębi sercem ciężką żałobą, którą okryła cały Naród Polski, ślemy Ci, dostojna Pani wyrazy swego bólu i szczerze współczucia oraz zapewnienia, że jako armia rezerwowa, kraju wywalczona mieczem i genjuszem Twego Małżonka, zawsze wiernie na straży bezpieczeństwa Jego granic i moralnej spuścizny Marszałka stać będziemy“.

Następnie zebranie uchwaliło rozesłać do Kół Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy komunikat: „Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O. R. na nadzwyczajnym posiedzeniu żałobnym w dniu 13 b. m. uchwalił i zarządził, co następuje: 1) na podstawie uchwały Rady Miasta termin aż do odwołania, 2) zwołać natychmiast z dnia 12 b. m. ogłosić żałobę narodową miast przez Zarządy Kół nadzwyczajne uroczyste posiedzenia żałobne Zarządów w celu złożenia Hołdu Pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i odczytania orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, 3) wywieścić w siedzibach Zarządów Kół chorągwie państwowe, okryte żałobą, opuszczając je do połowy masztu. 4) polecieć wszystkim członkom nałożyć na znaczek związkowy krepę oraz noszenie opaski żałobnej, aż do odwołania.

— Związek Rezerwistów. W związku z zgonem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Zarząd Podokręgu Związku Rezerwistów w Wilnie zarządził zwołanie nadzwyczajnych uroczystych żałobnych posiedzeń Zarządów Powiat. i Kół Z.R., na których odczytano orędzie Pana Prezydenta R. P. i ogłoszono powstanie żałoby.

— Komunikat Peowiaków. W związku ze śmiercią s. p. Józefa Piłsudskiego 1-go Marszałka Polski i twórcy P. O. W. Zarząd Koła wzywa wszystkich członków do stawiennictwa na „apel“ w dn. 14 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Koła (Ostrobarska 16).

W myśl zarządzenia Zarządu Okręgu obowiązują wszystkich członków 6-ciotygodniowa żałoba — uwidoczniiona w noszeniu czarnych opasek na lewym ramieniu.

Nie mogący stawić się na „Apel“ winni są nieobecność usprawiedliwić.

— Zebranie żałobne Zarządu Okręgu POW. Wczoraj o godz. 14 odbyło się w lokalu okręgu zebranie żałobne Zarządu, na którym odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ułożono program dnia następnego

KU UWADZE P. T. Instytucjom Państwowym, Komunalnym oraz Organizacjom — poleca na

ŻAŁOBĘ:

MATERJAŁY NA CHORĄGWIE, OPASKI I KIRY.

BŁAWAT POLSKI — Wilno, Wielka 28, tel. 15-92.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROÓB (kamienie żółciowe, atretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami **CHOLEKINAZA** polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

Kto chce mieć **beztroskie życie** na starość, lub chce się zabezpieczyć przed **czarną godziną**,

niech natychmiast **zacznie składać oszczędności** do P. K. O. w **Wołożynie**, ulica Wileńska nr. 45

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wołożyńskiego w **WOŁOŻYNIĘ** została założona w roku 1927.

KASA ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOSCI BANKOWE.

Zawdzięczając ustawowemu zagwarantowaniu bezpieczeństwa wkładów i innych lokat, oraz sumiennosci dobrego kupca, skuratności i błyskawicznej obsłudze klienteli **wkłady oszczędnościowe wzrosły** w r. 1934 w porównaniu z r. ub. o przeszło 10%

Konto w P. K. O. nr. 80969.

Telefony: Sala operacyjna nr. 26. Gabinet Dyrektora dodatkowy.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stopienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Meki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwicy serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju i hysterje) i sprowadzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku. Ziola ze znak. ochr. „PASIVEROSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. WOLSKI, Warszawa, Złota 14, m. 1.

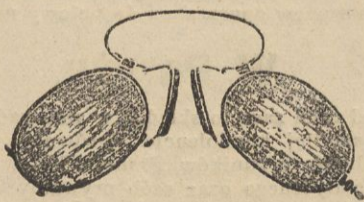
CZEKOLADA A. Piasecki S. A.

KRAKÓW

WYSOKO-JAKOŚCIOWE SUROWCE WIELKI WYBÓR — NISKIE CENY

Rozkład jazdy autobusów WILNO — LIDA

Odjazd z Wilna 9-ta rano „ „ „ 2.30 pp.



Zakład Optyczny J. IWASZKIEWICZA

egz. od 1906 r.

Został przeniesiony z ul. Ostrobramskiej 15 na ul. Wileńską 25.

Wykonuje okulary i binokle ściśle według przepisów pp. lekarzy okulistów, ze szkłami najlepszych gatunków i poleca wszelkie towary w zakres optyki wchodzące.

Kto wygrał?

W poniedziałek, w 7-ym dniu ciągnięcia 4 ej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 20.000: 23833, 78929, 180293.

Zł. 10.000: 5044 25931 52122 60478.

OFIARY

Bezimiennie na najbiedniejsze dzieci — złotych 20.

Aleksander Zasztowt jako ofiarę na rzecz LOPP. zł. 500 (zł. pięćset).

KURJER RADJOWY

Wywiad z wicedyrektorem programowym Polskiego Radja

Sprawa układu dobrego programu radjowego — jest troską Dyrekcji Programowej, która w swej dbałości o podniesienie jakości programu, wprowadza doń coraz to nowe idee i pomysły.

Ponieważ ramy programu letniego zostały już ustalone zwróciliśmy się do wicedyrektora programowego p. Haliny Sosnowskiej, z prośbą o podzielenie się wrażeniami ze swej pracy.

— Tyle jest jeszcze do zrobienia — mówi p. Sosnowska — choć muszę przyznać, że posuwamy się w dziedzinie doboru programu i podniesienia poziomu audycji stale naprzód, czego oczywistym dowodem jest już choćby wzmocnienie się zainteresowania polską radjofonią ze strony zagranicy, z którą stosujemy wymianę programową. Kładziemy ostatnio na te sprawy wielki nacisk i czynimy obecnie wszystko, aby ta zmiana była jak najwyższa. W tej chwili jesteśmy w takim wymiennym kontakcie z siedmioma państwami, które transmitują nasze programy i odwrotnie

TRANSMISJE, REPORTAŻE, POGADANKI

— Jak się zapowiada program letni w bieżącym sezonie?

— Zmieniamy zasadniczo dotychczas stosowaną organizację transmisji, których celem będzie przede wszystkim chwytność różnych przejawów życia i dawanie słuchaczom wrażeń bezpośrednich. Pomocą do wprowadzenia na należyty poziom tego ważnego działu programowego będą pozyskane ostatnio przez Polskie Radjo środki techniczne, ułatwiające nadawanie tego rodzaju transmisji, a więc: specjalna aparatura na samochodzie, pozwalająca na szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce, oraz, co pragnę specjalnie podkreślić, uruchomienie nieistniejącego dotąd działu transmisji.

— Zdajemy sobie sprawę, że zasadniczym warunkiem powodzenia tego rodzaju transmisji, jest sprawa pozyskania dla tej sprawy dobrych reporterów radjowych. To też ostatnio zwróciliśmy się do szeregu naszych najwybitniejszych prelegentów, obeznanych doskonale z techniką przemawiania przez radjo, z propozycją wzięcia udziału w tego rodzaju transmisjach z poza studja. Ponadto ogłosiliśmy konkurs na najlepszą transmisję, którą ocenią specjalnie utworzone jury, oraz sami słuchacze w drodze głosowania. Zwycięzca tego konkursu prowadzić będzie trudny i odpowiedzialny reportaż z podróży statku „Piłsudski“ z Monfalcone do Gdyni.

— Słowo mówione redukujemy w obecnym sezonie w sposób bardzo znaczny, podnosząc jednocześnie wartość tych audycji. Wysyłamy zagranicę specjalnych reporterów, którzy na miejscu, zetknięci z życiem, zbierają będą interesujące materiały, jakie następnie nadawać będziemy ze studja. Do takich, które są w przygotowaniu, reportaży, zaliczyć należy w pierwszym rzędzie reportaż kpt. Lepeckiego z Litwy Kowieńskiej, Wańkowieza z Prus Wschodnich, oraz cykl reportaży p. t. „Nasze granice“, w których wezmą udział wszystkie rozgłośnie polskie.

Ponadto program słowa żywego uwzględniać będzie pogadanki zarówno w krajach egzotycznych, jak i o nieznanych, a tak pięknych zakątkach Polski. Odczyty te ilustrowane odpowiednią muzyką, podawane będą w sposób żywy i interesujący. Nadawane będą również obrazki z dawnej i współczesnej Polski.

W Polskim Radjo po zgonie Marszałka

Śmierć Marszałka, która żałobą okryła cały naród, zmienia zasadniczo charakter emisji radjowych. Wszelkie audycje lekkie zostały odwołane, nadane zaś będą audycje poważne i okolicznościowe, dostosowane do powagi chwili. Do chwili oddania numeru pod prasę — brak jeszcze szczegółów programu. Podamy je jutro.

DOBRY REPORTAŻ RADJOWY

W jednym z francuskich dzienników zajmujących się również sprawami radjowymi kierownik reportażu radjofonji belgijskiej p. Théo Fleischman drukuje artykuł oparty na długoletnim doświadczeniu w tym dziale pracy przed mikrofonem. W związku z odbywającym się obecnie u nas konkursem na najlepszą transmisję z poza studja uwagi Théo Fleischmana mają znaczenie aktualne i u nas.

Radjo odegrało rolę całkowicie uniwersalną podczas tragicznego zgonu króla Alberta. Samo przeznaczenie niejako odkryło tę wielką misję w momencie przez nikogo nieoczekiwanym. Za jednym wzięciem zamachem należało odkryć wszystkie wspaniałe możliwości radjofonji, ażeby ten głos tajemniczy, od którego nierzadko wymaga się tylko lekkiej rozrywki, stał się głosem całego narodu, głosem, który wychodząc z murów stolicy przenika granice prowincji i państwa, alarmuje w jednej sekundzie cały świat i jednoczy go we wspólnej myśli i wspólnym uczuciu.

Realizacja reportażu radjowego z pogrzebu króla Alberta była tem trudniejsza, że, aby umożliwić transmisję radjową w dwu językach — francuskim i flamandzkim — trzeba było uruchomić w ciągu niecałego dnia 22 mikrofony i 20 amplifikatory, a następnie połączyć to wszystko 32 liniami telefonicznymi. Mikrofony zainstalowano we wszystkich punktach Brukseli: w pałacu królewskim, w miejscu wyruszenia konduktu pogrzebowego, w kolegiacie Ste Gudele, przy grobie Nieznanego Żołnierza, w kościele N. Marij, w kościele królewskim, w którym składano zwłoki do grobowca, w konserwatorium, skąd transmitowano koncert żałobny i krajach miasta dla chwytności odgłosów salw artylerji. W wielu punktach instalowano po kilka i kilkanaście mikrofonów: osobne dla przemówień, osobne dla ceremonij kościelnych i osobne dla chwytności reakcji tłumów.

Tak w głównych zarysach wyglądał aparat techniczny użyty do tej transmisji, która była nadana na całą Europę, Amerykę, a której według obliczeń Międzynarodowej Unji Radjofonicznej słuchało sto milionów osób.

Reportaż trwał bez przerwy od 9,30 do 15.30. W tych obszernych granicach czasu miał on utrzymać słuchaczy w napięciu i wzruszeniu.

Z każdego etapu transmisji dawano opowiadania, metodycznie łączone w całość, a efekty akustyczne, towarzyszące opowiadaniu, stwarzały barwne tło, z którego wybijały się ważniejsze, zgóry wybrane momenty: miarowe kroki od działo, dźwięki żałobnych dzwonów, huk armat, glosy fanfar... i cisza, ciężąca od czasu do czasu na tłumie i nadająca znamię wielkości tej wspaniałej apoteozie.

Tak wybrane, umiejętnie dozowane i podkreślone, tło akustyczne pogrzebu, stwarzało właściwą atmosferę realną. Łącząc się zaś organicznie z opowiadaniem reportera winny były dawać najbardziej oddalonemu słuchaczowi iluzję pobytu na najbardziej uprzywilejowanym miejscu, którego nie powinien opuścić w ciągu sześciu godzin sąsiedztwa z trumną króla.

Po zrobieniu tej transmisji miałem — w jedenasty rok pracy radjowej — uczucie jak by odkrycia i lekcji. Zrozumiałem, że dawniej zbyt łączono reportaż radjowy z dziennikarskim, co wychodziło na szkodę głównym celom radja. Dziennikarz ma zawsze jedno zmartwienie; nie opuścić żadnego szczegółu, być dokładnym, precyzyjnym i gromadzić wszystkie elementy dobrej informacji. To powodowało, że reporter zajmował przed mikrofonem pierwsze miejsce, że swoje ściśle informacje wysuwał na plan pierwszy, zaniedbując często, a nawet zupełnie, malownicze i dramatyczne elementy wydarzenia.

W reportażu radjowym trzeba najbardziej wypunktować momenty widowiskowe, opisując je słowami, i momenty słuchowiskowe, pozwalając im samym przemówić. Należy rozróżniać fazy, sprawiając wrażenie samą akustyką, przewidywać je, wybierać, izolować, albo mieszać, podkreślać ich ważność lub ściszać, wszystko według rytmu i rozwoju wypadków. Dlatego reporter radjowy nie jest — według mego pojęcia — dziennikarzem, lecz reżyserem, operującym ruchem, dźwiękiem i słowem. Poznawszy tę zasadę reporter radjowy winien wzięć lekcję prawdziwej pokory, która polega na ukryciu swej osobowości, i być przekonanym, że najwięcej kłótni i najwięcej życia w opisie nie będzie w radjo znaczyło, jeśli nie będzie zilustrowane świadectwem zdarzeń realnych.

Nawet dla słowa najbardziej wzruszającego trzeba w radjo skrzypu osi, wibracji dzwonów, skargi wiatru — i od czasu do czasu... ciszy.

Radjo — zegarem świata

Gdy, śpiesząc do zajęć codziennych, lub oczekując na coś, spoglądamy niecierpliwie na zegarek, nie zastanawiamy się wówczas z pewnością nad tem, skąd nasz zegarek, lub nadające nam sygnał czasu Radjo wie, która właśnie jest godzina. Jeżeli jednak siedząc na przykład przy głośniku rano, czekamy na ciekawą audycję z drugiego końca świata, której nadanie przypada tam na porę zachodu słońca, to napewno przyjdzie nam nieraz do głowy ciekawe pytanie: w jaki to tajemniczy sposób ustala się czas na całym obszarze kuli ziemskiej?

No cóż, pomyśli może niejeden z nas, wiadomo, czas mierzy się przez obrót ziemi naokoło słońca. Trzeba tylko potem zrobić podział na godziny, minuty i sekundy.

Otóż nie jest to wcale takie proste, bezwzględne i samo przez się istniejące, to ustalenie czasu. Wymaga ono żmudnych obliczeń astronomów całego świata i pracy najbardziej precyzyjnych instrumentów.

Naskutek bowiem podwójnego ruchu ziemi i jej eliptycznego okrążania słońca, powstaje, jak wiadomo, pomiędzy absolutnym, a średnim czasem słonecznym, t. j. czasem zegarowym, pewna różnica, drobna wprawdzie, lecz konieczna do wyrównania. Wyrównanie to dokonywane jest znów na zasadzie precyzyjnych obliczeń i porównania czasu słonecznego z czasem gwiazd stałych. Poczem pozostaje jeszcze ustalenie czasu dla różnych punktów kuli ziemskiej, a więc obliczenie godziny czasu średnio europejskiego (MEZ) dla zegarów w Polsce, w Niemczech, Austrii, Italji, Szwajcarii, krajach Skandynawskich; zachodnio europejskiego (WEZ) dla Francji, Anglii, Hiszpanji i wreszcie wschodnio-europejskiego (OEZ) dla Rosji, Finlandji, Grecji, Turcji, Egiptu i t. p. I tak, w chwili gdy zegary w Warszawie, Berlinie i Rzymie wskazują godz. 11-a, zegary londyńskie biją 12-a, a moskiewskie i ateńskie 13-tą godzinę.

Czas dokładny jest jedną z najważniejszych spraw dla okrętów, przy jego pomocy bowiem ustala się dokładnie miejsce, w którym okręt znajduje się w danej chwili na morzu. Dawniej, bardzo dawno temu, dawano statkom sygnały czasu z portów i latarni morskich za pomocą rakiet, zapalających się w oznaczonej godzinie. Pomimo bardzo dalekiego pola widzenia z przestrzeni morskich, trudno jednak wyobrazić sobie, aby okręt, znajdujący się na pełnym morzu, mógł wyciągnąć jakąś korzyść z takiego sygnału. Dziś sprawa ta jest niemiernie prosta. Na „najpełniejszym“ morzu, na środku oceanu, o tysiąc kilometrów od brzegu słyszą okręty sygnał czasu, nadany przez radjo. Fale radjowe objęły panowanie nad światem, nad przestrzeniami lądów i przez stworzami mórz.

Audycje wileńskie

(Żywe słowo i muzyka od 6 do 12 maja)

W gwarze dyskusyj nad nieurodzoną jeszcze formą słuchowiska radjowego, w poszukiwaniu nowych dróg i nowych ludzi — mieliśmy okazję usłyszeć bezpretensjonalną, prostą, bezpośrednią w wyrazie przeróbkę radjową Orzeszkowej „W zimowy wieczór“. Niemiała to przyjemność dla recenzenta móc sygnalizować udaną i nie wymuszoną inscenizację słuchowiska. Wprawdzie nie radjowo rewelacyjnego, a jednak prawdziwe zjawisko artystyczne. Ani śladu tam efektów akustycznych, które przy dzisiejszym stanie techniki montażu budzą wątpliwości, ani odrobiny sztuczności. Umiar w rozmieszczeniu momentów dramatycznych, melodyjna „kantylena“ wątku literackiego snująca się nieprzerwaną nicią — to nieprzeciętne walory słuchowiska.

A wszystko to wyzyskane środkami najskromniejszymi, bez bogactwa głosów, które same w sobie stanowią radjową „kopalnię złota“. Jest to sukces raczej kulturalnej i wiernej oryginalności radjofonizacji i zapobiegliwej, starannej reżyserji.

Charakter regionalny słuchowiska, utrzymano na artystycznym poziomie. Obeszło się bez szarżowania, bez przesady, której nie łatwo uniknąć — a jednak styl był utrzymany. W odcinaniu poszczególnych scen i nastrojów pomocny był chór, który dając wcale ładne wykonanie pieśni służył równocześnie za tło. Po-

głębiło to znacznie wrażenie przestrzenności. Odpowiednie (coraz lepsze i umiejętniejsze) rozmieszczenie mikrofonów i ustawienie wykonawców — w niemałej mierze uświetniło tę niecodzienną audycję.

Ale słuchowisk mieliśmy więcej. W poniedziałek nadano „Insurekcję w Wilnie“. Tematycznie związane z Wilnem, miała również reprezentować regionalizm. W powodzi jednak sztucznych efektów akustycznych — gubi się myśl zasadnicza. Szereg osób i obrazów przewija się szybko przed mikrofonem. Jest w tem bogactwo owych czasów „grand siecle“ z tą napsuzonością, patetycznym patryjotyzmem, jest w tem nastrój podniosły odwagi szaleńszej, ponad siły mierzonej, jest styl w tych okrzykach, w tem wielkopaństwie bohaterów. Ale znów trzaski, okrzyki, strzały — zagłuszają często trudno do usłyszenia wyraz. Z trudności tych wykonawcy wyłowili co najcenniejsze.

Inne znów słuchowisko — dziecięca „Wiosenna parada“ — zamyka bilans teatru wyobraźni. Miłutkie są te montaż opowiadań inscenizowanych. Widać w tych słuchowiskach prostotę, unikanie sztucznych efektów — w rezultacie szczerłość, bezpośredniość. Mała improwizowana orkiestra perkusyjna — jest dla dzieci jasna i zrozumiała. A i moment wychowawczy nie jest zaniedbany. Dzieci bawią się, mając przytem urozmaicenie.

Audycja dla wszystkich — to jeszcze krok naprzód w budowie tego zlepku. Tym razem znów organizacja pierwszorzędna, muzyka wpleciona organicznie, zapowiadana przez wykonawców wiążąca się w całość z propagandową

treścią audycji. Ciocia Hala uniknęła szczęśliwie nuty moralizatorskiej (co wcale niełatwe było). Dając tylko szereg obrazków — osiągnęła swój cel w zupełności.

Zapowiedź udziału trzech mówców w dyskusji nad stosunkiem Mickiewicza do współczesności — w ramach „Wieczoru Mickiewiczowskiego“ — wzbudziła ogromne zainteresowanie. Transmisja żywej rozmowy, dyskusji, może kłótni — toć to zjawisko niecodzienne.

Wykonanie jednak odbiegło od nadziei. Były to trzy odczyty, trzy punkty widzenia. Dwa pierwsze nie stykały się nawet z sobą, nie miały punktów stykowych. Dopiero ostatni mówca nawiązał do pierwszego i to nam wróciło efekt całości. To ostatnie przemówienie było dyskusją zapowiedzianą, było zbijaniem tez poprzedników. Całość jednak zbyt rozrzedzona, słuchacze nie mogli objąć jednym rzutem oka wszystkich przemówień i stąd wrażenie niedosytu.

Po licznych, niewyraźnych w efekcie, próbach audycji humorystycznych zwłaszcza po tnic — **zwątpiliśmy w wartość dowcipu.** Ostatnia wreszcie audycja pogodna dała okazję do szczerego uśmiechu i odnowiła nasze przytępienie poczucie humoru. Słyszeliśmy dowcip cienki, delikatny, przeplatany ładną konferensjerką, zamykającą „audycję pijacką“ w całość.

Ładny, barwny i błyskotliwy feljeton napisał Mikułko. Wzorzysta, barokowa proza zdaje się najbardziej odpowiadać mikrofonowi i stąd zaleta feljetonu.

* * *

Jedna audycja regionalna, nadana w zakresie ogólnym — przedstawia się, jako szczególnie cenna pozycja w naszym programie. Był to koncert chóru białoruskiego pod dyr. Szyrmy.

Produkcje te reprezentują nieklamany regionalizm, naturalny i oryginalny, odrębność folklorystyczną — ciekawą zarówno dla muzyków, jak i dla ogółu słuchaczy, tak mało znających źródła tej muzyki. A przedstawia ona ogromne bogactwo dźwiękowe i świeżość, nie skażoną żadnymi kanonami. Oczywiście jest to część tylko ogromnej skali tych pieśni, pięknych w swej szerokiej, typowo słowiańskiej rozległości. Czekamy na inne, zapowiedziane.

W wykonaniu — piękna, interesująca harmonizacja i zespołowa jedność bogatych głosów, że na tych walorach poprzestaniemy.

Jeszcze jeden mały koncert Doderonka (altówka). Odegrał on kilka ładnych utworów Schumanna. Ładny czysty ton w brzmieniu, dobrze wyczuły elegijny nastrój, świadczą o postępie solisty. Zdobywa się on na pełen ekspresji wyraz.

Ważnym zwrócić uwagę na to, że dużo szczerych wzruszeń winniśmy płytom. Poto jednak by wyłowić coś cennego, należy przeciekać nieproporcjonalnie długą kolejkę kiczów. A dyskoteka rozgłośni posiada tyle doprawdy ciekawych okazów, że możnaby te rozdzielki zagęścić. Czekamy więc.

Riky.

P. S. Omówienie pozostałych audycji (koncertu kameralnego i inn.) w następnym numerze.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Bank Gospodarstwa Krajowego w 1934 roku

W 1934 r. zaznaczył się poważniejszy wzrost operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego. Świadczy o tem zwiększenie obrotów Banku, które osiągnęły 18,4 miliardów złotych, a więc o 2,8 miliardów więcej niż w roku poprzednim. Suma bilansowa wzrosła o 44,5 milj. do 2.211,1 milj. zł.

Wzrost ten jest wynikiem z jednej strony zwiększenia się środków obrotowych Banku, a z drugiej strony — rozszerzenia działalności kredytowej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje w roku ubiegłym bardzo poważny wzrost wkładów, których suma zwiększyła się o 77,6 milj. zł., osiągając 314,4 milj. zł. Wzrost wkładów zaznaczył się we wszystkich kategoriach wkładów: stan wkładów instytucyj i osób prywatnych zwiększył się do 147,7 milj. zł., instytucyj państwowych do 121,9 milj., instytucyj samorządowych do 19,2 milj., oraz publicznych zakładów ubezpieczeń do 25,6 milj. zł. Podkreślić wreszcie należy stały i znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, które osiągnęły w końcu roku 63,5 milj. zł. wobec 55 milj. zł. w roku poprzednim.

Przyływ wkładów zużyty został częściowo na rozszerzenie akcji kredytowej, w głównej jednak mierze przyczynił się do bardzo znacznego wzmocnienia struktury finansowej Banku.

Pogotowie kasowe Banku (kasa, Bank Polski, PKO, bilety skarbowe i bony inwestycyjne, waluty oraz wylosowane papiery wartościowe i płatne kupony) zwiększyło się o 13,3 milj. do 62,7 milj. zł.

Ogólna suma kredytów działu handlowego zwiększyła się do 449,3 milj. zł. czyli o 63,1 milj. zł.

W dziale operacyj dokonywanych przez Bank na rachunek Skarbu Państwa zaszły w ciągu 1934 r. poważniejsze zmiany. Przedewszystkiem podkreślić należy wzrost funduszy budowlanych oraz udzielonych z nich kredytów na budownictwo mieszkaniowe.

Pierwsze zwiększyły się o 41 milj. zł. do 357,7 milj. zł.

Udział poszczególnych gałęzi gospodarczych w ogólnej sumie kredytów, udzielonych przez Bank na koniec ostatnich dwóch lat operacyjnych, przedstawiał się następująco (w milj. zł.):

Ogólna suma kredytów dla instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, zarówno przemysłowych jak i innych, zmalała

o 39 milj. zł. do 200 milj. zł. Wpłynęła na to przede wszystkim likwidacja agend „Polrosu“ oraz Rozp. Prez. R. P. z 27 października 1934 r. o rozrachunkach między skarbem Państwa a B. G. K., które wprowadziło pewne zmiany w rozliczeniach.

W zakresie kredytów rolniczych udzielał Bank jedynie pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża, których ogółem rozprowadzono na 6,6 milj. zł. Poza to prowadził Bank rozpoczętą jeszcze w 1933 r. akcję konwersyjną przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ogółem zawarło po koniec roku sprawozdawczego 1.001 umów na około 20 milj. zł. przyczem należy zauważyć, że wypłacalność dłużników z tytułu należnych odsetek i rat kapitałowych od zawartych umów jest naogół dobra.

Największą sumę obrotów stanowią pożyczki budowlane, w którym to dziale Bank rozwijał najżywszą działalność również w roku ubiegłym. Akcja kredytowa — budowlana obejmowała, podobnie jak w 1933 r., głównie drobne budownictwo mieszkaniowe, zapoczątkowane z tak pomyślnymi wynikami w 1932 r.

W ciągu 1934 r. udzielił Bank z Państwowego Funduszu Budowlanego 6798 pożyczek na sumę 38,9 milj. zł. Poza to z funduszy własnych wypłacił 52 pożyczki na sumę 7,9 milj. zł. tak, że ogółem udzielonych zostało 6.850 pożyczek w łącznej wysokości 46,8 milj. zł. wobec 4.406 pożyczek na 29,1 milj. zł. w 1933 r. Wskutek tego ogólna suma pożyczek budowlanych przyznanych przez Bank od początku swej działalności, wynosiła w końcu 1934 r. 612,2 milj. zł.

Wyniki akcji kredytowo-budowlanej w ub. roku były daleko pomyślniejsze niż w latach poprzednich; przy pomocy uruchomionych w ostatnim roku środków sfinansowano bowiem budowę 19.386 mieszkań o 53.374 izbach, co sta-

nowi przeszło czwartą część ogólnej liczby izb, wybudowanych przy pomocy Banku w 10 latach poprzednich (1934/56). Udział kredytów Banku w ogólnym koszcie budowy wzniesionych w 1934 r. do mów wyniósł 25,9 proc. przy budownictwie drobnem i 19,6 proc. przy budownictwie blokowym.

W roku sprawozdawczym została podjęta w szerszym rozmiarach kwestja budownictwa robotniczego przez powołanie do życia w czerwcu 1934 r. specjalnej instytucyj p. n. „Towarzystwo Osiedli Robotniczych“ Sp. z o. o. w Warszawie z kapitałem zakładowym 500 tys. zł. Za daniem tej spółki, w której wzięli udział Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Pracy, Dyrekcja Lasów Państwowych i Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, jest budowa domów i osiedli dla osób niezamożnych.

Prócz akcji finansowej dla budownictwa Bank starał się również w roku ubiegłym zapomocą odpowiedniej propagandy szerzyć w społeczeństwie zrozumienie dla budownictwa domu na użytek własny oraz przeprowadził prace mające na celu oparcie drobnego budownictwa na najekonomiczniejszych zasadach.

Podobnie jak w poprzednich latach Bank stosował również w roku 1934 duży udział w ulgi wobec dłużników. Zaległości ratalne rozkładał Bank na dogodny terminy spłaty, uwzględniając sytuację finansową dłużników oraz ustalając realne plany spłat. Specjalnie dogodne warunki spłaty przyznawał Bank rolnictwu oraz dłużnikom na terytorjum dotkniętem powodzią. W roku ubiegłym kontynuował Bank rozpoczętą w 1933 r. konwersję długów rolniczych przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ogółem zawarło po koniec roku ostatniego 1.001 umów na około 20 milj. zł. przyczem należy zauważyć, że wypłacalność dłużników z tytułu należnych odsetek i rat ka-

pitalowych od zawartych umów jest naogół dobra.

Najbardziej istotne ulgi jednak wprowadzają wydane w końcu ub. roku ustawy o odroczeniu terminów spłaty dla rolnictwa i samorządów. Należy tu wymienić: rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych oraz dekret z tej samej daty o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, a poza to rozporządzenie Prezydenta z 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

W związku z temi rozporządzeniami utworzony został w Banku z końcem ub. roku fundusz odroczenia dla rolnictwa i samorządów w łącznej wysokości 71 milj. zł., z czego na rolnictwo przypada 46,3 milj., na samorządy 24,7 milj. zł. Na fundusz ten przelano 26,1 milj. zł. z innych rezerw Banku. Poza to zużyto na ten cel lokaty stojące w związku z pretensjami Skarbu Państwa do rolników i organizacyj rolniczych (głównie Kooperolna), przekazanych na fundusz odroczenia w wysokości 32,4 milj. zł. Pozostała reszta stanowią różnego rodzaju należności Banku z tytułu odsetek od pożyczek samorządowych, dodatku administracyjnego oraz odsetek zwłoki od pożyczek emisyjnych.

Wybitne polepszenie się płatności rat pożyczek emisyjnych oraz stosunkowo dobra wypłacalność dłużników, z którymi zawarło układy konwersyjne, świadczy wymownie, że ulgi stosowane przez Bank osiąga swój cel, umożliwiając dłużnikom uporządkowanie ich sytuacji finansowej. Należy się spodziewać, że przeprowadzenie akcji odroczeniowej na podstawie wymienionych ustaw przyniesie niewątpliwie dalszą, bardzo znaczną poprawę w tym względzie.

Czysty zysk Banku wzrósł w porównaniu z 1933 r. o prawie 400 tys. zł., wynosząc okragło 3 milj. zł. Zysk ten — zgodnie z dekretem Prezydenta R. P. o Banku Gospodarstwa Krajowego z 31 grudnia 1930 r. — będzie podzielony w ten sposób, że 35 proc. przeznaczają się na rezerwę specjalną dla listów zastawnych i obligacyj Banku, 20 proc. na fundusz rezerwy, 35 proc. do rozporządzenia Rządu, a resztę, t. j. 10% na inne cele przewidziane w statucie. Sosn.

Zwolnienie od podatku od lokali

Jak wiadomo, według ustawy o podatku od lokali budynki fabryczne są zwolnione od tego podatku.

Urzędy skarbowe przeważnie zwalniają jednak od tego podatku tylko budynki fabryczne. Ostatnio Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 2.V.1935 r. (L. D. V. 9342/3/35) wyjaśniło, że każdy budynek o ile jest przeznaczony na cele przemysłowe, a nie jest użytkowany na cele mieszkalne lub na inne cele jest budynkiem fabrycznym i tego charakteru nie zmienia rozmiar budynku, ani brak w nim silników me-

chanicznych.

Z powyższego wynika, że na zasadzie powołanego postanowienia wolne są od podatku od lokali nie tylko budynki fabryczne w potocznym tego słowa znaczeniu, ale także i budynki specjalnie wybudowane na cele przedsiębiorstw rzemieślniczych zaopatrzonych w karty rzemieślnicze (np. warsztaty ślusarskie, kuźnie i t. p.).

Powyższą interpretację stosować należy od r. 1935 począwszy, za lata zaś ubiegłe w tych wypadkach — gdy na wniesione odwołania nie zapadły jeszcze orzeczenia Izby Skarbowej. (es)

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

— Don Juan z kuchni — wydał o sobie opinię, lecz w tej samej chwili uprzytomnił sobie, że przecież to dalszy ciąg, a przynajmniej epizod, bardzo ściśle z całą jego „gordonowską“ historją związany.

— Dlaczego wydarzają mi się takie rzeczy, jakich nigdy dotychczas nie przeżyłem? — mówił do siebie. — I dlaczego to wszystko równocześnie mnie spotyka?

Idea, która go opanowała, że w jego aparacie mózgowym dzieją się jakieś rzeczy niezależne od niego, przeniosła się teraz na teren jego stosunków do kobiet.

— Andzia, Nina, Ala i...

Nie. Ta ostatnia to inna sprawa. Nie mógł się pogodzić z tem, że stosunek jego do Loli jest również jakimś niesamowitym epizodem.

Ala. Chwilowo ma z nią spokój. Po katastrofie automobilowej nazwiska ich połączono razem w gazetach, pani Ala mimo wszystko zbyt dbała o opinię towarzyską, by narażać się na kompromitację. Przyjechał również mąż i siłą rzeczy ich stosunki ograniczyły się do rzadkich, zdawkowych telefonów. Z drugiej strony Stefan po spotkaniu jej z Niną w „Europejskiej“ czuł się zażenowany.

— Chwała Bogu, że choć z tamtą mam spokój.

Bał się, że każda kobieta obok niego przeszkadza mu w jego zamiarach względem Loli, choć te zamiary wydawały mu się śmieszne i nigdy nieziszczalne.

Po południu spotkał się z nią. Z oczu jej wyczytał, że jest mu bardzo rada. Mówili o rzeczach nieważnych, idąc wolnym krokiem przez ulice miasta i nie spostrzegli się, gdy znaleźli się na Bagateli. Nie potrzeba im już było słów, by wyrazić wszystko, co do siebie czuli.

Weszli do cukierni Dakowskiego, usiedli w kącie. Rozmowa się urwała. Było im dobrze.

— Jak panu na imię? — spytała Lola.

Barczyński spojrział na nią zdziwiony.

— Stefan!

Uśmiechnięte oczy kobiety patrzyły na niego uprzejmie i znacząco, jakby mówiły „I przede mną chcesz ukryć“?

— Chciałabym wiedzieć, jak pana nazywają bliscy?

Barczyński zgadł o co chodzi. Zrozumiał z całą pewnością, że i ona wie, kim on jest. Chciał się bronić.

Tutaj nazywają mnie przeważnie Stefkim.

— Ale... tam, u pana w domu, najbliżsi, jak pana nazywali... gdy był pan jeszcze mały?

— Esti.

również pieszczotliwy skrót od Austina, zwłaszcza wy-

Nagle uprzytomnił sobie, że Esti, to może być mawianego w pewnym dialekcie angielskim: — Ostin — Estin. Zaczął mówić gorączkowo.

— Esti to skrót od Estèphe. Nazywano mnie z francuska Estèphe. Właściwie Estèphe to nie Stefan, lecz miejscowość. Wie pani? Jest takie wino czerwone Saint - Estèphe, bardzo dobre wino...

Zwrócił rozmowę na wino, zaczął opowiadać o

swojej młodości, przepędzonej na południu Francji wśród winnic.

Nie przerywała, patrząc na niego szeroko rozwartymi oczyma. „Widocznie ma swoje powody do ukrywania się i przede mną“.

Nagle urwał. Uczuł wyraźnie, tak wyraźnie, jakby słyszał słowa, że te oczy mówią:

— Nie pytam o nic. I tak mi wszystko powiesz, gdy nadejdzie chwila.

Ujął opuszczoną jej rękę.

— Panno Lolo, nie nudzę pani?

— O nie.

Zamiłkli, lecz żadne z nich nie cofnęło ręki.

Później zaczęli znowu mówić o rzeczach obojętnych, lecz interesowały ich ogromnie same słowa, choć do treści nie przykładali żadnej wagi.

Odprowadziwszy Lolę do domu, wracał Barczyński do siebie. Coś wzbierało mu w piersiach czuł się lekki, szczęśliwy.

Na pożegnanie powiedziała mu:

— Dowidzenia, Esti!

Robił sobie wyrzuty, że nie powiedział jej wszystkiego, że nie wytłumaczył jej jdynej, z ta historją z Gordonem, którą wyczytał w jej twarzy, to wszystko nieprawda, potworne nieporozumienie. Ona uwierzyłaby mu.

Dlaczego jej tego nie powiedział?

Gdzieś na dnie duszy tkwiło ukryte przekonanie, nieuświadomione, a wyczuwalne, że może... gdyby wiedziała prawdę... może byłoby inaczej.

— A zresztą, czy ja sam wiem, kim jestem?

WILNO W ŻAŁOBIE

„Mile miasto“, wstrząśnięte do głębi tragiczną wieścią, zamarło wczoraj w bólu i żalobie.

Na wszystkich budynkach wywieszono chorągwie żałobne lub flagi państwowe z kirem żałoby. Chorągwie na gmachach urzędów zostały opuszczone do połowy masztów.

Na twarzach przechodniów malowało się skupienie i smutek. Ruch ulic, osłabł na tempie. Ulica, zazwyczaj hałaśliwa i niespokojna, tchnęła ciszą i powagą.

W wielu oknach wystawowych ukazywały się portrety Zmarłego, pokryte kirem. Przechodnie skupiali się koło tych wystaw w milczące gromady. Z wielu oczu płynęły łzy — bez słów. Widziano dzieci, płaczące z głośnym szlochem, jak po najbliższym z rodziny, dzieci, uciekających z głośnym płaczem do domów pod uspakajającą opiekę matki.

W urzędach państwowych, samorządowych i prywatnych odbywają się urzędowania, jednakże interesantów była znikoma ilość. W sądach wileńskich zawieszono ferowanie wyroków. Nie odbyła się żadna rozprawa.

Na ulicach, w punktach, gdzie zaistniały głośni radjowe gromadziły się liczne tłumy dochodzące nieraz do kilkuset osób i w skupieniu wysłuchiwały ostatnich komunikatów, nadawanych przez Polskie Radio.

Z ust do ust podawano wiadomość o pewnym wojskowym, który dowiedział się o zgonie Wodza zemdlał, tak, że musiano doń wezwać pogotowie wojskowe.

RADA GRODZKA BBWR.

Rada Grodzka BBWR. odbyła w dniu wczorajszym żałobne zebranie, na którym po wysłuchaniu Oredzia Pana Prezydenta, powzięła następującą rezolucję: Ból serdeczny, jakim dotknął nas srogi los przez zgon Wodza Narodu, silniej jeszcze niż dotąd zbliży wszystkich członków Kół Dzielnicowych i Rady Grodzkiej BBWR. w m. Wilnie.

Spojeni tym bólem oświadczamy, iż Oredzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest dla nas jedynym rozkazem działania, do którego staniami na każdy zew swej władzy w karnych szeregach obywatelskich.

RADA POWIATOWA BBWR.

Wczoraj odbyło się w Wilnie wewnętrzne zebranie żałobne Rady Powiatowej BBWR. powiatu Wileńsko-Trockiego wspólnie z Zarządami Powiatowemi Związku Strzeleckiego i Związkiem Rezerwistów. Porządek dzienny ograniczył się jedynie do wysłuchania oredzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i uczczenia Zmarłego kilkuminutowym milczeniem.

ŻAŁOBA W ARMJI.

Z polecenia ministerstwa spraw wojskowych wszyscy oficerowie i podoficerowie przewdziali opaski żałobne, które będą nosili aż do odwołania.

PRZEWIĄZANIE SZTANDARÓW PULKOWYCH ŻAŁOBNĄ KREPĄ.

W związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego we wszystkich oddziałach garnizonu wileńskiego odbyła się podniosła uroczystość, przewiązania żałobną krepą sztandarów pułkowych. W godzinach po południowych zarządzono zbiórki. Dowódcy pułków odczytali żołnierzom oredzie

Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozkaz gen. Kasprzyckiego, zawiadamiający armję o objęciu przez niego kierownictwa Ministerstwem Spraw Wojskowych oraz zamianowaniu gen. Rydza Smigłego generalnym inspektorem armji.

Po uroczystości przewiązania sztandarów krepą, orkiestry pułkowe odegrały marsza żałobnego.

PREZYDENT MALESZEWSKI W IMIENIU LUDNOŚCI WILNA ZŁOŻYŁ KONDOLENCJE PANI MARSZAŁKOWEJ.

Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego prezydent miasta dr. Maleszewski wystosował do Pani Marszałkowej następującą treść telegramu:

W imieniu ludności miasta Wilna, pograżonej w głębokiej żałobie po stracie największego Syna Ojczyzny, któremu Polska, a z nią Wilno, zawdzięcza swoje wyzwolenie, składam na ręce Twoje, Dostojna Pani, zapewnienia niezmięnej wierności dla wskazań Ukochanego Wodza a.

PRACOWNICY MIEJSCY SKŁADAJĄ HOŁD S. P. MARSZAŁKOWI.

Wczoraj po skończonym urzędowaniu w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie wszystkich pracowników miejskich. Na zebraniu prezes Związku Pracowników Miejskich inż. Wątorski odczytał oredzie Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie zaś przez akklamację powziętą chwałę złożenia wyrazów współczucia wice-prezydentowi miasta p. Adamowi Piłsudskiemu.

DZWONY ŻAŁOBNE.

Wczoraj w południe przez pół godziny biły dzwony we wszystkich kościołach wileńskich.

WYJAZD DELEGACJI DO WARSZAWY.

Dowiadujemy się, że celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego wyjeżdżają do Warszawy liczne delegacje wojskowe, zrzeszeń, korporacji i związków oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

ZAWIESZENIE WIDOWISK.

Starosta Grodzki podaje do wiadomości, że wskutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, począwszy od dnia dzisiejszego, aż do odwołania, na znak żałoby narodowej wszelkie widowiska zostały zakazane.

Rzemieślnicy Wilna

W dniu 13-go maja 1935 r. o godz. 19 odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie Uroczyste Żałobne Zebranie członków Zarządu i miejscowych członków Rady Izby oraz starzych Cechów i prezesów organizacji rzemieślniczych chrześcijańskich i żydowskich.

Zebrani po wysłuchaniu odczytanego przez Prezesa Izby p. Władysława Szumańskiego oredzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwaliłi wysłać na ręce Pana Ministra Przemysłu i Handlu kondolenyjną depezę treści następującej:

„Głęboko dotknięte zgonem Pierwszego Marszałka Polski i Wielkiego Budowniczego Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego rzemiosło województwa wileńskiego przesyła na ręce Pana Ministra wyrazy szczerzego żalu i bólu“.

Następnie postanowiono, aby wszyscy rzemieślnicy województwa wileńskiego założyli żałobne opaski na rękawach aż do odwołania.

W końcu zebrani prosili Izbę, aby pilnie czuwała, by o przebiegu uroczystości rzemiosło zostało w porę powiadomione i mogło wziąć w nich gremjalny udział, dając tem wyraz swego Hołdu dla Zmarłego Wodza Narodu.

Rada Miejska Wilna

Wczoraj o godz. 20-ej w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się nadzwyczajne żałobne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Wilna. Na posiedzenie przybyli radni wszystkich ugrupowań politycznych. Sala była udekorowana portretem Marszałka Piłsudskiego spotwitym kirem oraz flagami państwowymi. Prezydent miasta dr. Maleszewski wzruszonym głosem zawiadomił Radę o

tragicznym ciocie, jaki zadala Polsce nieublagana śmierć i prosił Radę o zachowanie trzyminutowej ciszy. Radni, oraz licznie zgromadzona publiczność wysłuchała prezydenta miasta stojąc.

Po trzyminutowej ciszy p. prezydent odczytał oredzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, poczem posiedzenie Rady zamknął.

Do Robotników m. Wilna

ROBOTNICZY!

W dniach ciężkiej żałoby, która tak nieoczekiwanie spadła na Państwo Polskie przemierając Marszałka Józefa Piłsudskiego niech klasa robotnicza Wilna zjednoczy się w bólu i żalobie.

ROBOTNICZY!

Wspólny jest nasz ból, oddajmy więc wspólnie z całą Polką hołd Wielkiemu Zmarłemu.

Za Okręgową Radę Zawodową ZZZ w Wilnie

Prezes

(—) Władysław Głuchowski

Sekretarz Okręgowy

(—) Leonard Abolnik.

— Nadzwyczajne walne zebranie Cechu malarzy, malarzy, sztukatorów, kamieniarzy i cieśli poświęcone uczczeniu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dnia 13 b. m. w lokalu związku Cechów — Niemiecka 25 o godz. 19 przesyła Cechu P. Hermanowicz po zagajeniu zebrania uroczystość odczytał oredzie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12.V r. b., które zebrani wystęchali stojąc. Poczem pamięć zmarłego Wodza Narodu przedstawiciele rzemiosła uczcili 5-cio-minutowym milczeniem.

— Klub Włóczęgów. W dniu dzisiejszym odbędzie się Nadzwyczajne żałobne zebranie Klubu, w lokalu przy ul. Witkomińskiej 3 m. 21, punktualnie o godz. 20'.

— W lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilnie zebrali się wczoraj wszyscy urzędnicy skarbowi dla uczczenia Pamięci Największego Syna Odrodzonej Polski — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po zagajeniu i odczytaniu oredzia Prezydenta Rzeczyposp. zebrani przez powstanie i jedynominutowe milczenie złożyli hołd Pamięci Jego, który całe swe życie poświęcił Ojczyźnie. — Odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno-Wschodnich, na którym prezes Rady odczytał oredzie Prezydenta Rzeczypospolitej i zarządził 3-minutową ciszę na znak hołdu Wielkiemu Budowniczemu Państwa. Rada uchwaliła zwołać na dzień 14 maja Zarządy Związków w pełnym składzie.

Rada zawiesiła wszystkie inne zebrania organizacyjne i zebrania Zrzeszonych Związków. Na znak żałoby członkowie Rady Głównej i wszyscy czynni działacze Związkowe mają nosić opaski z krepą do odwołania.

— Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowiła wezwać wszystkie Związki i Zrzeszenia, wchodzące w skład Unji do wzięcia udziału we wszystkich obchodach żałobnych spowodu zgonu Wodza Narodu, a w pierwszym rzędzie o uczczenie świętanej Jego pamięci przez noszenie opasek żałobnych przez wszystkich członków Unji na czas trwania żałoby.

— Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej ZPW w Wilnie na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 13.V. 1935 r. postanowił wyrazić ubolewanie spowodu nieodżałowanej straty Wodza Narodu i ubolewanie swe złożyć na ręce wiceprezydenta m. Wilna p. Adama Piłsudskiego.

— Na żałobnym posiedzeniu Komitetu Zbiłokowanych Organizacji Kobiecych odczytano oredzie Prezydenta Rzeczypospolitej i pamięć I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uczczono jedynominutowym milczeniem.

Na posiedzeniu były obecne Delegatki następujących organizacji: Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenia Peowiaczek, Związku Legionistek, Stowarzyszenia Służby Obywatelskiej, Stowarzyszenia Pomocy Żołnierzowi Polakom, Stowarzyszenia Kobieta z wyższym wykształceniem, Stowarzyszenia Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet i Związku Położnych.

— Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, zebrany w dniu 13 maja 1935 r. na żałobnym posiedzeniu, wydał oświadczenie, że łączy się w imieniu nauczycielstwa wraz z całym Narodem w uczuciach głębokiego bólu z powodu zgonu Pierwszego Wychowawcy Narodu — Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— Odwołanie odczytu p. Miedziankiej Odczyt p. Janiny Miedziankiej, organizowany przez Komitet Zbiłokowanych Organizacji kobiecych nie odbędzie się.

— Żałobne Posiedzenie Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej. Na wieść o ciocie, jaki dotknął nasze społeczeństwo, Prezydium Izby Lekarskiej wileńsko-nowogródzkiej zwołało żałobne posiedzenie 13 maja o godz. 14 i postanowiło uczcić pamięć Zmarłego — utworzeniem funduszu.

— Na znak żałoby Wileńskie Tow. Lekarskie odłożyło posiedzenie naukowe na przyszły poniedziałek.

— Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K. wzywa wszystkie członkinie organizacji na nadzwyczajne walne zebranie, które się odbędzie dnia 14 b. m. (wtorek) o godz. 6 wiecz. w lokalu ZPOK Jagiellońska 3/5—3.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W KIENESIE KARAIMSKIEJ. Dnia 14 b. m. o godz. 18.30 w Kienesie Karaimskiej w Wilnie (ul. Grodzka 6) odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nabożeństwo będzie celebrowane przez J. E. Hachana Karaimskiego Seraję Chan Szapszala w asyście Ulzana Hazzana Trockiego Sz. Firkowicza i Hazzana Wileńskiego J. Łobanosa.

Wilno przeżywa ból w milczącym skupieniu

Nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach

Wilno — miasto ukochane szczególnie przez Marszałka — odczuwa powszechny ból po Jego zgonie i jeszcze ciężej i boleśniej niż inne miasta i dzielnice kraju. Nastroj smutku całej bez wyjątku ludności miasta jest tak głęboki, że nie pozwala na uwewnętrznienie go w formie zbytecznych lub głośnych manifestacji żałobnych, które w sercu każdego mieszkańca Wilna mogłyby tylko jak najdotkliwiej urazić strunę bólu i sprafanować świętość uczuć, wiążących zawsze Wilno w pamięć Marszałka.

WILNO CHCE I MUSI SWÓJ BÓL PRZEŻYWAĆ TYLKO W MILCZĄCEM SKUPIENIU I W CISZY, które są najprawdziwszym i jedynie odpowiadającym chwilę wyrazem jego nastroju. Temu przekonaniu dała wyraz powszechna opinia na odbytej u p. wojewody Jaszczolta, w dniu wczorajszym w godzinach południowych konferencji przedstawiciele społeczeństwa, sądownictwa i wojskowości.

Na znak ciężkiej żałoby wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia społeczne na terenie miasta, podobnie jak i rada miejska, odbyły w ciągu dnia wczorajszego jedynie wewnętrzne zebrania i posiedzenia, na których w skupieniu wysłuchano oredzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem po kilkuminutowym milczeniu posiedzenie zamknęło.

Drugim znakiem powszechnej i w tym samym skupionym duchu utrzymanej żałoby będą NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY S. P. MARSZAŁKA KTÓRE WE WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU ŚWIĄTYNIACH WSZYSTKICH WYZNAŃ RELIGIJNYCH ODPRAWIONE ZOSTANĄ W DNIU DZISIEJSZYM w ten sposób, iż uczestniczyć w nich będzie ludność każdego z wyznań bez różnicy lub podziału korporacyjnego, wzgl. grupowego, jak również bez sztandarów i bez innych oznak zewnętrznej dekoracji. Nabożeństwa te będą miały charakter zbiorowej żałoby i jej powszechności, w jednakowy sposób ciężającej na sercu każdego mieszkańca Wilna.

Msze święte wraz z modłami, bez przemówień W KOŚCIOŁACH KATOLICKICH ODBĘDĄ SIĘ W DNIU DZISIEJSZYM JEDNOCZEŚNIE, O GODZ. 9.30 RANO I POPRZEDZONE ZOSTANĄ NA DŁUGO PRZED ICH ROZPOCZĘCIEM GŁOSEM DZWONÓW ZE WSZYSTKICH KOŚCIOŁÓW. Razem z dzwonami odezwią się syreny wszystkich fabryk i warsztatów na terenie miasta.

W KOŚCIELE KATEDRALNYM św. JANA MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA ODPRAWIONA ZOSTANIE PRZEZ J. E. Ks. BISKUPA MICHAŁKIEWICZA.

Jak się dowiadujemy, wszyscy pracownicy państwowi i samorządowi, pragnący wziąć udział w nabożeństwach, będą na ten czas zwolnieni z pracy.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE ODBĘDĄ SIĘ W DNIU DZISIEJSZYM W GODZINACH RANNYCH RÓWNIEŻ W ŚWIĄTYNIACH PRAWOSŁAWNYCH, ZBORACH EWANGELICKICH, SYNA GOGACH I KIENESACH.

W urzędzie wojewódzkim od wczesnego rana do późnej nocy bez przerwy w dniu wczorajszym zjawiali się przedstawiciele instytucji, związków, organizacji i t. p. jak również konsulowie i przedstawiciele państw obcych, wpisując w milczeniu swoje nazwiska na wyłożonych arkuszach kondolenyjnych. Również władze wojewódzkie BBWR. otrzymują zarówno z Wilna jak z terenu całego województwa depeze i pisma kondolenyjne z prośbą o przekazanie ich władzom naczelnym Bloku.

Nowogródek w żałobie

Wiadomość o śmierci Wodza Narodu dotarła do Nowogródka w nocy drogą radiową. Natychmiast przerwane zostały zabawy i gry w lokalach publicznych.

Wczoraj od rana miasto przybrało uroczyste, żałobny wygląd. Pochylone flagi powiewały krepą. Ludzie smutnym, wymownym spojrzeniem wyrażali żal i boleść spowodu śmierci najukochańszego Wodza. Niektórzy płakali. Półgłosem dzielono się informacjami Radja. Przybyli na targ wieśniacy przyjęli tę wiadomość z niedowierzaniem. „Kurjer Wileńsko-Nowogródzki“, który pierwszy z pism przyniósł tę wieść, został rozchwywany.

Organizacje zwołały nadzwyczajne

posiedzenia zarządów i przesyłały na ręce Pana Wojewody wyrazy hołdu dla ś. p. Marszałka.

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się odprawa urzędników. Do zebranych przemówił p. Wojewoda Swidreski, wzywając do wytrwałej pracy wzorem ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Związek Legjonistów w Nowogródku organizuje wyjazd na pogrzeb ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Wszystkie organizacje i osoby, które chcą wziąć udział w pogrzebie, względnie wydelegować swych przedstawicieli, niech zgłoszą swój akces do Związku Legjonistów (Biuro Związku Gospodarczego. Telefon 116).

(—) L. Majcher, prezes.

Lida w dniu śmierci swego Obywatela Honorowego

Żałobne posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 13 maja w sali rekreacyjnej szkoły powszechnej Nr. 1 na Wygonie w Lidzie o godz. 20-ej odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Obywatela Honorowego m. Lidy Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Wiadomość o zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego wywarła w Lidzie bardzo przynębiające

wrażenie na wszystkich obywatelach miasta. Od samego rana zostały wywieszane przy wszystkich domach samorzutnie flagi narodowe przewiązane żałobną wstęgą. Magistrat wydał do społeczeństwa żałobny nekrolog powiadający mieszkańców o zgonie Obywatela Honorowego m. Lidy Marszałka Piłsudskiego.

Dzień żałoby w Baranowiczach

W dn. 13 maja b. r. spowodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przedstawiciele władz, organizacji, związków i poszczególne osoby składały podpisy w specjalnej księdze kondolencyjnej w Starostwie.

O godz. 13-ej w lokalu BBWR. przy ul. Szeptekiego 37 odbyło się posiedzenie wszystkich przedstawicieli władz, wojska, organizacji, związków, stowarzyszeń i instytucyj w celu ułożenia programu żałobnych uroczystości. W przydzium zasiadli p. starosta Neugebauer i p. poseł Poźniak. Posiedzenie zagal p. Zygmunt Czarnocki — prezes Rady powiatowej BBWR, oraz odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pozem na znak głębokiej żałoby zebrani powstali i zapanaowała wśród nich cisza pełna powagi i zrozumienia chwili.

O godz. 18-ej w lokalu BBWR. odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie przydzium i Koła Miejskiego BBWR. oraz wszystkich członków ZPOK. — Zostały wyłonione delegacje, które wezmą udział w nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań.

O godzinie 19-ej odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Rady Miejskiej w Magistracie. Zagal posiedzenie p. burmistrz Wołnik. Obecni byli przedstawiciele władz i wojska.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE. Dn. 14 maja r. b. odbędą się żałobne nabożeństwa w kościele garnizonowym o godz. 10, w kościele parafjalnym i świątyniach innych wyznań o godz. 11. W nabożeństwach wezmą udział delegaci wszystkich organizacji oraz całe społeczeństwo.

Żałobne posiedzenie Okręgowego Zarządu „Rodziny Policyjnej“

Ciężki cios, jaki dotknął całą Polskę, odbił się również głośnie echem w rodzinie policyjnej, gdzie wiadomość o zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego wywołała powszechne przygnębienie.

W godzinach wieczornych w lokalu komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej przy ul. Ostrobramskiej odbyło się żałobne posiedzenie członków Zarządu okręgowego Rodziny Policyjnej, oraz członków Zarządu koła miasta.

Zagal posiedzenie przewodnicząca Zarządu p. inspekt. Buczewska, która w krótkim wzruszającym przemówieniu podkreśliła jak wielką stratę poniosła Polska przez śmierć jej

Oswobodziciela, poczem p. przewodnicząca przeczytała zgromadzonym członkiniom orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem zarządzono 2-minutowe milczenie, celem oddania hołdu Wielkiemu Zmarlemu.

Następnie odczytano radjotelegram Zarządu naczelnego Rodziny Policyjnej, wzywający członkinie, by we wszystkich świątyniach na znak żałoby portrety Marszałka owinięte były krepą i zielenią.

Posiedzenie zamknięto uchwaleniem tekstu depeszy, która przesłana zostanie do Sekretariatu BBWR, skąd przesłana zostanie do Belwederu.

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA“ W WILNIE

BILANS

na dzień 31 grudnia 1934 roku

STAN CZYNNY

Kasa	2.748,89
Towary	155.900,43
Ruchomości	13.783,16
Papiery procentowe	7.652,50
Nieruchomość	252.000,00
Maszyny	34.793,71
Weksle	44.089,59
Odbiorcy	62.631,57
Weksle protestowane	3.706,60
Dostawcy	1.851,13
Różni	6.410,65
Pensja pracowników	320,00
Zaliczenia	1.984,56
Sumy przechodnie	1.009,66
	588.882,45
	588.882,45

STAN BIERNY

Kapitał Akcyjny	252.000,00
„ Zapasowy	54.457,77
„ Amortyzacyjny	91.013,22
Odbiorcy	1.320,56
Różni	37.842,94
Dostawcy	54.741,42
Redyskonto Weksli	31.375,94
Niepodjęta Dywidenda	3.936,75
Sumy przechodnie	10.565,36
Zysk z 1933 r.	7.159,25
Zysk netto 1934 r.	44.469,24
	544.413,21
	44.469,24
	588.882,45

Rachunek Strat i Zysków

Koszty handlowe	119.744,47	Zysk brutto	183.356,20
Procenty	7.184,43	„ na wekslach spisanych na straty	603,89
Amortyzacja ruchomości	689,00	„ na papierach procentowych	372,50
Strata na Odbiorcach	782,13		
„ na budowie domu	11.463,32		
Zysk netto	44.469,24		
	184.332,59		184.332,59

RADA NADZORCZA: F. Zawadzki (prezes), K. Gorzuchowski, W. Kiełczewski, R. Milkowski, Z. Ruszczye, F. Waliński

ZARZĄD: A. Żukowski (prezes), Księgowa M. Odyńcowa, Z. Fedorowicz, W. Borkowski

Wkrótce przebój! Świat idzie naprzód

Arcydzieło współczesnej kinematografii Najpotężniejsze gigantyczne widowisko filmowe.

Ta, która oczarowała cały świat **Shirley Temple** w najnowszej wzbudzającej reakcji p. t. **Żywy zastaw** Wkrótce w kinie HELIOS

Choć jest kryzys, choć jest bieda Lecz bez „OLLA“ żyć się nie da!

„OLLA“ Gum

Letników z całodziennym dobrem utrzymaniem poszukuje się w majątku o półtora godziny koleją od Wilna, bliższe szcze góły od 14—16 codzienne, ulica Zygmuntowska nr. 8 m. 6.

PLAC do sprzedania Zwierzyniec, ul. Jasna nr. 5, dowiedzieć się nr 5, dowiedzieć się w Adm. „Kur. Wil.“

2 pokoje lub 1 umeblowane z wygodami. Do wynajęcia. Informacje w administracji.

Mieszkanie 8-mio pokojowe do odnajęcia ul. Gimnazjalna 4

PIĘGI uszwa pod gwarancją „AXELA“ — KREM; słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch Poznań, ul. Nowa 7

UBÓSTWIAM CIĘ



Tylko dwa małe słowa... Lecz znaczą tak wiele dla dziewczyny, która pragnie szczęśliwego małżeństwa. Mężczyznę zawsze przyciąga magnetyczny powab gładkiej, jasnej, białej skóry i delikatnej cery. Obecnie każda kobieta może szybko spotęgować swój urok przez zwykłe stosowanie nowego Kremu Tokalon, koloru białego (nie tłustego). Po trzech dniach już „postrzęga się“ zdumiewającą zmianę. Rozszerzona, pory, wagi i zmarszczki znikają w miarę, jak tkanki skóry są wygładzone i wybielone. Wypróbuj sama ten prosty przepis o ile pragniesz gorącej miłości mężczyzny.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 70 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział 11 - L Warszawa, ul. Traugutta 3.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skóra i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR S. Kapłan
(Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe)
POWRÓCIŁ
Wileńska 10
(wejście przez ul. Żeligowskiego) m. 16

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 19-67
Przyjm. od 9—1 i 4—9

AKUSZERKA Maria Lahnertowa
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 8-20 róg Orlanckiej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brzośki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowsko ul. Grodzka 27

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom i nowourządzona piekarnia zmechanizowana w dobrym punkcie. Dowiedzieć się w administracji „Kurjera“ pod „zmechanizowana piekarnia“

SUKNA, WEŁNY, JEDWABIE.
Nowości Sezonu.
Henryk Nożyce
Wilno, Niemiecka 5

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Błk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popoł. Administracja [czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Recepty Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂, 17—9 wiesz

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz miesięczny przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

